

# [Raport]



Nie Bądź  
Głuchy  
na Kulturę

[www.kulturagluchych.pl](http://www.kulturagluchych.pl)



## Raport z analizy Indywidualnych Wywiadów Pogłębionych (IDI)



MIĘDZY USZAMI

KRAKOWSKA FUNDACJA ROZWOJU  
EDUKACJI NIESŁYSZĄCYCH  
IM. MARKA MAZURKA

lider projektu:



far beyond business

partner projektu:

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

dofinansowanie:

© Copyright by: “Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niestyszających im. Marka Mazurka, Kraków 2014

© Copyright by: Bartosz Kosiński – Far Beyond Business, Kraków 2014

ISBN 978-83-63278-29-8

**Redakcja merytoryczna:**

Ewa Mazurek

**Autorzy:**

Bartosz Kosiński

Krzysztof Wąchal

**Wydawca:**

Bartosz Kosiński – Far Beyond Business

Ul. Św. Filipa 23/3

31-150 Kraków

[www.farbb.com](http://www.farbb.com)

“Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niestyszających im. Marka Mazurka

Ul. Salwatorska 5/8

30-109 Kraków

[www.miedzyuszami.pl](http://www.miedzyuszami.pl)

**Projekt okładki:**

Tomasz-Jerzy Tumidajewicz

**Skład i łamanie:**

Piotr Kulig

Publikacja współfinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Obserwatorium Kultury

## Spis treści

1. Wprowadzenie.....	4
2. Cel badań.....	5
3. Konceptualizacja.....	7
4. Opis metody badawczej	
4.1 Charakterystyka metody.....	12
4.2 Uzasadnienie doboru metody.....	12
4.3 Koncepcja zastosowania metody.....	13
5. Bariery, na które napotykają osoby głuche.....	15
5.1 Bariery językowe.....	19
5.2 Bariery w edukacji.....	22
5.3 Bariery w instytucjach i urzędach.....	24
5.4 Sytuacja prawna.....	26
5.5 Udział w życiu kulturalnym.....	31
5.6 Rekomendacje.....	32
6. Podsumowanie.....	35
Załącznik 1: Scenariusz IDI.....	38

# 1. Wprowadzenie

W indywidualnych wywiadach pogłębionych wzięło udział 30 respondentów. Były nimi osoby doświadczone w działalności na rzecz środowiska osób głuchych w Polsce zarówno nauczyciele, animatorzy, jak i działacze organizacji pozarządowych. Zebrany materiał stanowi ważne źródło informacji, koniecznych do udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytania badawcze. Respondenci mają bowiem kontakt zarówno ze środowiskiem osób głuchych, jak i z resztą społeczeństwa. Są zatem swego rodzaju łącznikami, dzięki którym osoby głuche mają szansę nawiązać szerszy kontakt ze społeczeństwem. Jest to sprawą szczególnie ważną, gdyż respondenci odpowiadają również za kontakt środowiska głuchych z otoczeniem instytucjonalnym, dzięki czemu niestęszący mają szansę na realizację wielu swoich potrzeb. Wieloletnie doświadczenie w działalności na rzecz osób głuchych pozwala uznać respondentów za ekspertów w kwestiach związanych z życiem społecznym i aktywnością kulturalną osób głuchych.

## 2. Cel badań

Głównym celem badań w ramach projektu „Analiza szans i barier dla uczestnictwa głuchych w życiu kulturalno-artystycznym” jest:

### *WIELOASPEKTOWA ANALIZA UCZESTNICTWA W KULTURZE OSÓB NIESŁYSZĄCYCH Z UWZGLĘDNIENIEM BARIER I SZANS STWARZANYCH WRAMACH ŚRODOWISKA INSTYTUCJONALNEGO*

W ramach celu głównego wyróżnione zostały trzy cele szczegółowe:

#### **Cel szczegółowy 1.**

Analiza obowiązujących w Polsce ram instytucjonalnych oraz podejmowanych przez instytucje publiczne i pozarządowe inicjatyw wpływających na aktywność kulturalną osób niesłyszących.

#### **Cel szczegółowy 2.**

Określenie profilu uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących.

#### **Cel szczegółowy 3.**

Charakterystyka cech dystynktywnych twórczości artystycznej osób niesłyszących i wyznaczenie kanonu tej twórczości.

Niniejszy raport odnosi się do celu szczegółowego 1. oraz 3., w którego obrębie skonstruowano następujące pytania badawcze:

- Jaka jest sytuacja prawna osób niesłyszących w Polsce? Jakie regulacje prawne odnoszą się do sytuacji osób niesłyszących i mają wpływ na ich uczestnictwo w kulturze?
- Jakie zadania na rzecz osób niesłyszących realizują instytucje publiczne? Jaki charakter mają działania tych podmiotów na rzecz uczestnictwa osób niesłyszących w kulturze?
- Jaka jest rola organizacji pozarządowych w animowaniu życia kulturalnego osób niesłyszących?
- Jakie projekty aktywizujące skierowane do osób niesłyszących były realizowane w ostatnich 10 latach w Polsce? Jaka jest rola projektów finansowanych z funduszy Unii Europejskiej?

- Jakie działania podejmowane są w celu włączenia osób niesłyszących do głównego nurtu kultury, a jakie w celu animowania twórczości artystycznej osób niesłyszących?
- Jakie są przykłady dobrych praktyk z zakresu animacji uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących w wybranych krajach Unii Europejskiej?
- Czy artyści słyszący podejmują zagadnienie wizualizacji dźwięku?
- Czy brak dźwięku w twórczości osób niesłyszących znajduje swoje ekwiwalenty w postaci obrazu, ruchu i gestu?
- W jakim stopniu przedstawienia danych tematów w pracach osób niesłyszących są stereotypowe, a w jakim oryginalne na tle innych, współczesnych mu wyobrażeń tego typu?
- Na czym polegają różnice między sztuką osób słyszących i niesłyszących?
- Czy zaobserwowaną oryginalność można powiązać z uwarunkowaniami percepcyjnymi?
- Czy odmienność języka migowego, polegająca zasadniczo na jego przestrzenności, oraz jego odmienna metaforyka wpływają na odmienność form i ich zestawień w wypowiedziach artystycznych?
- Czy zważywszy na fakt, że znaczenia czytelne są tylko w ramach jednej kultury, pewne elementy dzieł osób posługujących się językiem migowym w ramach Kultury Głuchych będą nabierać odmiennych znaczeń konotacyjnych, a nawet denotacyjnych?
- Czy w sztuce artystów niesłyszących występuje zjawisko „grawitacji ikonograficznej”?
- Czy badane obrazy ukazują fundamentalne zasady i idee (wartości symboliczne) obowiązujące w Kulturze Głuchych?
- Jakie motywacje kierują osobami niesłyszącymi do wzięcia aktywnego udziału w życiu kulturalno-artystycznym?
- Jakie postawy przyjmują artyści niesłyszący? Czy ich prace przybierają formy manifestów?

### 3. Konceptualizacja

**Kultura<sup>1</sup> Głuchych** – odnosi się do społeczności Głuchych użytkowników języka migowego i jest wyrazem poczucia tożsamości i przynależności do tej wspólnoty. Termin ten używany jest zarówno w sensie antropologicznym, jak i politycznym.

O przynależności do Kultury Głuchych decyduje przede wszystkim znajomość języka migowego i posługiwanie się nim z pełną świadomością jego specyfiki oraz akceptacja środowiska niesłyszących wraz z jego systemem wartości i bogactwem kulturowym. Warunkiem przynależności do Kultury Głuchych jest poczucie wspólnoty z innymi niesłyszącymi.

Specyfika systemu wartości Kultury Głuchych przejawia się w postrzeganiu głuchoty. To, co dla osób z zewnątrz jest niepełnosprawnością, chorobą czy kalectwem wymagającym naprawy, przez samych Głuchych postrzegane jest co najmniej jako rzecz normalna, jeśli nie wartość sama w sobie. Z ich punktu widzenia Głuchota jest sposobem życia, elementem tożsamości. Postrzegają siebie jako członków mniejszości językowej, a swoją sytuację porównują do sytuacji innych grup mniejszościowych. Członkowie Kultury Głuchych akceptują określanie siebie jako niepełnosprawnych jedynie dla potrzeb ustaw i przepisów dotyczących osób niepełnosprawnych. Jest to szczególnie charakterystyczne dla młodszej generacji niesłyszących, którzy są bardziej świadomi swej tożsamości niż starsi głusi. Młodzi uważają się za ludzi normalnych, którzy „tylko nie słyszą”.

Większość osób głuchych rodzi się w rodzinach słyszących. Ich dostęp do języka migowego i Kultury Głuchych jest uzależniony od perspektywy jaką przyjmą rodzice. Im perspektywa będzie bardziej medyczna, tym większe szanse na to, że dziecko poddane zostanie leczeniu operacyjnemu (wszczepienia implantu ślimakowego), uczone będzie mowy werbalnej i posłane zostanie do szkoły masowej. Dlatego przeważająca część głuchych dopiero w późniejszym wieku sama podejmuje decyzje o przyłączeniu się do Kultury Głuchych. Wiąże się to także z wyborem języka migowego jako podstawowego środka komunikacji.

Proces włączania w Kulturę Głuchych ma miejsce w szkołach dla głuchych (najczęściej z internatem) albo w wieku późniejszym poprzez kontakty z rówieśnikami. Zewnętrznym przejawem realizacji Kultury Głuchych jest organizowanie różnego rodzaju wydarzeń dla Głuchych np. plenerów malarskich czy imprezy okolicznościowe tj. Dzień Głuchego. Inne przejawy to: kluby Głuchych

<sup>1</sup>Kultura to pojęcie wieloznaczne. W tym wypadku jednak interesować nas będzie kultura jako całokształt materialnego i duchowego dorobku ludności, narodu, epoki historycznej.

(np. sportowe) wspólnoty przykościelne konferencje (w Polsce cykl konferencji „Głusi Mają Głos”), wybory Deaf Miss, zjazdy, spotkania o charakterze artystycznym (np. łódzkie Dni Kultury Głuchych) czy ruch Deaflympics.

Przynależność do środowiska Głuchych nie jest równoznaczna z byciem członkiem Kultury Głuchych. Środowisko Głuchych jest pojęciem szerszym i obejmować może np. słyszących członków rodzin czy osoby słabosłyszące. Przynależność do środowiska Głuchych nie oznacza konieczności codziennego komunikowania się wyłącznie w języku migowym, natomiast Głuchota w sensie kulturowym zakłada taką właśnie strategię komunikacyjną.

Kultura Głuchych przejawia się także w odkrywaniu historii Głuchych czy w zaangażowanej działalności artystycznej. **Sztuka Głuchych** (ang. Deaf Art) jest to sztuka Głuchych artystów, odnosząca się do ich doświadczeń. Jest ona przestrzenią wspólnej identyfikacji społecznej oraz służy Głuchym twórcom do poszukiwań związanych z własną tożsamością czy kulturowym konfliktem ze Słyszącymi. Charakterystycznymi motywami sztuk wizualnych są m.in. **oczy i dłonie jako symbole migowej komunikacji** w przeciwieństwie do ucha, które jest symbolem głuchoty stworzonym przez słyszących. Oprócz wszelkiego rodzaju sztuk wizualnych, sztuka Głuchych to także teatr czy film oraz związane z językiem migowym opowieści (ang. *storytelling*).

Na obecnym etapie badań nad Kulturą Głuchych nie można jednoznacznie stwierdzić czy istnieje jedna uniwersalna Kultura Głuchych, czy też są różne „narodowe” Kultury Głuchych. Jej kształt zależy od lokalnych warunków oraz od rozwoju technologii komunikacyjnych tj. Internet czy telefonia komórkowa. Dzięki nim rozmowa w języku migowym nie wymaga już fizycznej bliskości, a Kultura Głuchych upowszechnia się coraz szerzej dzięki filmom czy videoblogom dostępnym w sieci. Rozwojowi Kultury Głuchych sprzyja również to, iż zdecydowana większość osób niesłyszących zawiera małżeństwa również z osobami niesłyszącymi.

Obecnie najważniejszymi tematami dyskursu w obrębie Kultury Głuchych są:

- prawo do edukacji w języku migowym;
- zagrożenie dla Kultury Głuchych płynące ze strony dynamicznie rozwijającej się technologii (implanty ślimakowe, odkrycie genu głuchoty);
- lingwistyczne badania nad językiem migowym;
- zagrożenie asymilacją i integracją ze społecznością słyszących, które prowadzą do rozdzielania poszczególnych członków Kultury Głuchych, uniemożliwiania procesów transmisji kulturowej i rozwoju języka migowego, a w konsekwencji do całkowitej akulturacji;



- walka z dyskryminacją, której skutki w Polsce to m.in. trudności w znalezieniu dobrze płatnej pracy, utrudniony dostęp do informacji, niski poziom wykształcenia, co w konsekwencji prowadzić może do niskiego statusu materialnego.

Na podstawie:

opracowania Magdaleny Dunaj (Polski Związek Głuchych)

Lucyna Długołęcka, Głusi jako mniejszość kulturowa, „Świat Ciszy” V, VI 2002, s. 16-18.

Netografia:

- [www.fundacijakokon.pl](http://www.fundacijakokon.pl) – strona Fundacja Promocji Kultury Głuchych KOKON
- [www.wfdeaf.org](http://www.wfdeaf.org) – strona World Federation of the Deaf
- [www.deaflympics.com](http://www.deaflympics.com) – strona ruchu Deaflympics

**Osoba głucha/Głucha** – w trakcie badań używać będziemy określenia „osoba głucha/Głucha” w dwóch wariacjach – głucha (pisana małą literą) i Głucha (wielką literą). Szerszym znaczeniem jest „osoba głucha” pisana małą literą. Tutaj rozumiemy osoby głuche, jako posiadające fizyczne, wrodzone lub nabyte, deficyty biologiczne uniemożliwiające (lub w znacznym stopniu utrudniające) słyszenie. Natomiast przez osoby Głuche pisane wielką literą, rozumiemy osoby słyszące lub niesłyszące, identyfikujące się z subkulturą/społecznością niesłyszących. W związku z tym osoba niesłyszająca nie identyfikująca się ze środowiskiem osób Głuchych będzie określana jako osoba głucha małą literą (czyli posiadająca uszkodzony organ słuchu). Natomiast osoba słyszająca lub niesłyszająca, która identyfikuje się ze społecznością osób niesłyszających będzie określana jako osoba Głucha pisana wielką literą.

**Głuchoniemy** – określenie to nie będzie wykorzystywane w odniesieniu do osób głuchych/Głuchych, gdyż jest ono odbierane jako pejoratywne. Uważa się, że nazwa ta podwójnie stygmatyzuje niesłyszącego, jako człowieka bez języka, niesłyszącego i niemówiącego. Głusi tymczasem komunikują się bez problemu, mają własny język wizualno-przestrzenny, niefoniczny.

**Niesłyszący** – tego określenia będziemy używać zamiennie z określeniem „osoba głucha” pisanego małą literą, czyli w odniesieniu do osób posiadających fizyczny deficyt narządów słuchu.

**Uczestnictwo w kulturze** – na potrzeby badań zostaje przyjęta definicja Andrzeja Tyszki, który twierdzi, że uczestnictwo w kulturze to „wszelki kontakt człowieka z wytworami kultury oraz zachowaniami kulturowymi, a tym samym bezpośredni lub pośredni kontakt z innymi ludźmi. Kontakt ten polega na używaniu wytworów kultury, na przyswajaniu i odtwarzaniu tkwiących w nich

wartości, na podleganiu obowiązującym w kulturze wzorom, ale także na tworzeniu nowych jej wytwórców i wartości oraz zachowań”<sup>2</sup>.

**Język migowy/migany** – język migowy to język naturalny, charakteryzujący się użyciem kanału wzrokowego, to język wizualno-przestrzenny. W Polsce używa się Polskiego Języka Migowego. Nie należy mylić Polskiego Języka Migowego (PJM) z Systemem Językowo-Migowym (SJM). Ten pierwszy jest językiem naturalnym. Głusi rodzice w kontaktach ze swoimi głuchymi dziećmi posługują właśnie tym językiem. Natomiast System Językowo-Migowy wywodzi się bezpośrednio z polskiego języka fonicznego i jest systemem językowym stworzonym sztucznie. Istotą systemu jest wspomaganie wyraźnej wypowiedzi dźwiękowo-artykulacyjnej znakami migowymi. Mimo że system jest uważany także za odmianę języka migowego, jego podstawę stanowi polszczyzna foniczna. Język migany to nazwa migowej części Systemu Językowo-Migowego, nie stanowi on samodzielnego środka komunikacji. Używanie SJM jest związane z utrudnieniami i ograniczeniami wynikającymi z jego sztucznego charakteru, nie oferuje on takiej swobody budowania wypowiedzi, jak język naturalny.

**Osoba z niepełnosprawnością** – Zgodnie z ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 2011, Nr 127, poz. 721 z późn. zm.), definicja osoby niepełnosprawnej brzmi: „Niepełnosprawnymi są osoby, których stan fizyczny, psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza bądź uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności ogranicza zdolności do wykonywania pracy zawodowej”<sup>3</sup>.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 roku – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych uznaje: „osoby niepełnosprawne, czyli osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych”<sup>4</sup>.

Sejm RP w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych stwierdza, iż zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi, osoby niepełnosprawne nie mogą podlegać dyskryminacji oraz mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia, czyli:

- dostępu do dóbr i usług umożliwiających pełne uczestnictwo w życiu społecznym;
- dostępu do leczenia i opieki medycznej, wczesnej diagnostyki, rehabilitacji i edukacji leczniczej, a także do świadczeń zdrowotnych uwzględniających rodzaj i stopień niepełno-

<sup>2</sup> M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa: WN Scholar, 2007, s. 122.

<sup>3</sup> Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 2011, Nr 127, poz. 721 z późn. zm.), <http://isip.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20111270721>

<sup>4</sup> Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WMP19970500475>

sprawności, w tym do zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze, sprzęt rehabilitacyjny;

- dostępu do wszechstronnej rehabilitacji mającej na celu adaptację społeczną;
- nauki w szkołach wspólnie ze swymi pełnosprawnymi rówieśnikami, jak również do korzystania ze szkolnictwa specjalnego lub edukacji indywidualnej;
- pomocy psychologicznej, pedagogicznej i innej pomocy specjalistycznej umożliwiającej rozwój, zdobycie lub podniesienie kwalifikacji ogólnych i zawodowych;
- pracy na otwartym rynku pracy zgodnie z kwalifikacjami, wykształceniem i możliwościami oraz korzystania z doradztwa zawodowego i pośrednictwa, a gdy niepełnosprawność i stan zdrowia tego wymaga – prawa do pracy w warunkach dostosowanych do potrzeb niepełnosprawnych;
- zabezpieczenia społecznego uwzględniającego konieczność ponoszenia zwiększonych kosztów wynikających z niepełnosprawności, jak również uwzględnienia tych kosztów w systemie podatkowym;
- życia w środowisku wolnym od barier funkcjonalnych, w tym: dostępu do urzędów, punktów wyborczych i obiektów użyteczności publicznej, swobodnego przemieszczania się i powszechnego korzystania ze środków transportu, dostępu do informacji, możliwości komunikacji międzyludzkiej;
- posiadania samorządnej reprezentacji swego środowiska oraz konsultowania z nim wszelkich projektów aktów prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych;
- pełnego uczestnictwa w życiu publicznym, społecznym, kulturalnym, artystycznym, sportowym oraz rekreacji i turystyce odpowiednio do swych zainteresowań i potrzeb.

W trakcie realizacji niniejszego projektu badawczego zdecydowaliśmy się używać określenia „osoba z niepełnosprawnością”, zamiast „osoba niepełnosprawna”. Wynika to z coraz powszechniejszej opinii, że określenie „osoba niepełnosprawna” stygmatyzuje daną jednostkę jako nie w pełni wartościową. Określenie „osoba z niepełnosprawnością” buduje wizerunek człowieka w pełni wartościowego, dla którego niepełnosprawność stanowi barierę utrudniającą, lub uniemożliwiającą wykonywanie określonych czynności.

**Artysta** – osoba tworząca (wykonująca) przedmioty materialne, lub utwory niematerialne mające cechy dzieła sztuki. Nie ograniczamy pojęcia „artysty” do twórców profesjonalnych, ani nie precyzujemy kategorii wiekowych. Dzieło sztuki rozumiemy jako każdy fakt artystyczny zdolny wywołać przeżycie estetyczne.

## 4. Opis metody badawczej

### 4.1 Charakterystyka metody

Jak zauważyła Svetlana Gudkova „wywiad jest jedną z podstawowych metod gromadzenia danych w naukach społecznych”<sup>5</sup>. W naukach społecznych istnieje wiele odmian wywiadów. Jednym z nich jest wywiad pogłębiony (ang. In-depth Interview, IDI). Ten typ wywiadu określany bywa również mianem wywiadu częściowo ustrukturyzowanego. Znaczy to, że nie jest to całkowicie swobodna rozmowa prowadzona np. dla celów eksploracyjnych (wywiad nieustrukturyzowany) ani wywiad w oparciu o listę pytań, które w tej samej kolejności zadawane są wszystkim badanym (wywiad ustrukturyzowany). W przypadku wywiadu częściowo ustrukturyzowanego osoby przeprowadzające wywiad dysponują orientacyjną listą dyspozycji do wywiadu, ale do ramowego scenariusza mogą wprowadzać dodatkowe pytania pozwalające uzyskać pełniejsze informacje dotyczące badanych problemów i uzupełniać o nowe wiążące się z nimi zagadnienia.

Podstawową zaletą częściowo ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych jest ich elastyczność. Pozwalają one uzyskać bardziej różnorodne informacje i lepiej zgłębić badane zagadnienie niż metody ilościowe. Odbywa się to jednak kosztem możliwości zebrania materiału pozwalającego na porównanie występowania pewnych cech w szerszej zbiorowości. Są to też badania stosunkowo mało rzetelne (w przypadku replikacji badań wywiady mogą potoczyć się w inny sposób i można z nich wyciągnąć inne wnioski), ale jednocześnie są one trafne (pozwalają zbadać to, co rzeczywiście chcemy zbadać).

### 4.2 Uzasadnienie doboru metody

W projekcie wywiady pogłębione zostaną zastosowane, aby osiągnąć dwa różne określone cele badawcze. Przeprowadzone zostaną wywiady z urzędnikami (cel szczegółowy 1.) oraz z artystami głuchymi (cel szczegółowy 3.).

W przypadku pierwszego celu szczegółowego wywiad pogłębiony stanowi bardzo dobre uzupełnienie badań metodą desk research. Jak już zostało stwierdzone zastosowanie tej metody ma wiele zalet, ale jednocześnie często zdarza się, że pewne ważne informacje pozostają

<sup>5</sup> S. Gudkova, Wywiad w badaniach jakościowych, w: D. Jemielniak, Metody jakościowe, t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012. W artykule tym można znaleźć więcej informacji na temat omawianej tu metody badawczej.

niedostępne lub po prostu nie istnieją. Elastyczne z założenia wywiady pogłębione są najlepszą metodą pozwalającą wypełnić te luki.

Dodatkowym powodem uzasadniającym zastosowanie wywiadów pogłębionych jest fakt, że specjaliści zajmujący się problematyką głuchych mogą wyjaśnić ewentualne rozbieżności między zebranymi informacjami. Ponadto mogą oni również dostarczyć informacji na temat wiarygodności zebranych danych na przykład poprzez wskazanie martwych przepisów prawnych lub podzielenie się opinią o rzeczywistym sposobie realizacji wybranych projektów.

W przypadku trzeciego celu szczegółowego zadania wywiadu są podobne. Informacje uzyskane od niesłyszących twórców mają uzupełnić dane poddawane analizie semiotycznej oraz zweryfikować interpretacje badawcze przez skonfrontowanie ich ze stanowiskiem twórców. Ze względu na przedmiot wywiadów zakładający odnośnienie się do konkretnych prac każdego z twórców, rozmowy będą miały swobodny charakter.

### 4.3 Koncepcja zastosowania metody

Można wyróżnić cztery główne etapy planowanych badań prowadzonych metodą wywiadów pogłębionych:

1. Operacjonalizacja i budowa narzędzia
2. Dobór próby
3. Przeprowadzenie wywiadów
4. Analiza rezultatów

#### 1. Operacjonalizacja i budowa narzędzia.

Pierwszą czynnością, którą należy wykonać w celu przeprowadzenia badań jest uszczegółowienie pytań badawczych i przygotowanie na ich podstawie scenariusza wywiadu. Przeznaczony dla ankietera kwestionariusz stanowi listę dyspozycji i instrukcji. Scenariusz wywiadu zawiera listę kwestii, które należy ustalić, ale sformułowane w nim konkretne pytania mają charakter pomocniczy. Badacz może posłużyć się zupełnie innymi określeniami, o ile pozwolą mu one uzyskać informacje na temat wskazanych zagadnień.

#### 2. Dobór próby.

Kolejnym zadaniem, które należy wykonać przed przystąpieniem do badań, jest określenie liczby wywiadów do przeprowadzenia, wskazanie kryteriów wyboru informatorów oraz sporządzenie listy rozmówców.

W przypadku badań jakościowych, do których zalicza się wywiady pogłębione, nie jest ważna reprezentatywność próby. Najczęściej przyjmuje się, że liczbę przeprowadzonych wywiadów określa kryterium teoretycznego nasycenia próby. Jest ono spełnione wówczas, gdy w trakcie kolejnych przeprowadzonych wywiadów nie uzyskuje się żadnych nowych istotnych informacji na badany temat. W niniejszym projekcie przyjęto, że do teoretycznego nasycenia próby można zbliżyć się po przeprowadzeniu około 10 wywiadów pogłębionych. Wartość tę oszacowano na podstawie doświadczenia oraz założenia o stosunkowo dużej homogeniczności informatorów.

Przy doborze informatorów zastosowane zostaną dwa główne kryteria. Po pierwsze, wszyscy badani muszą być osobami, które w swej działalności zawodowej albo społecznej zajmują się wybranym aspektem uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących. Drugie kryterium doboru próby sprowadza się do dyrektywy, aby w tak określonej grupie znaleźć osoby zajmujące możliwie dużo różnych stanowisk i zajmujące się kwestią uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących pod wieloma kątami. Warunkiem minimum jest, aby wśród informatorów znaleźli się zarówno przedstawiciele instytucji publicznych (urzędnicy, osoby odpowiedzialne za kontakty z osobami niepełnosprawnymi na uczelniach, nauczyciele), jak i instytucji pozarządowych. Ostateczna lista informatorów opracowana zostanie po przeprowadzeniu analizy danych zastanych.

### 3. Przeprowadzenie wywiadów.

Wywiady z ekspertami będą nagrywane na dyktafony. Przed przystąpieniem do wywiadów osoby je przeprowadzające będą miały obowiązek zapoznać się ze scenariuszami. Zorganizowane też zostanie spotkanie, w trakcie którego omówione zostaną poszczególne dyspozycje zawarte w scenariuszu i wyjaśnione ewentualne wątpliwości dotyczące przeprowadzania badań. Po przeprowadzeniu każdego wywiadu badacze będą zobligowani do sporządzenia notatki podsumowującej zebrany materiał.

### 4. Analiza jakościowa zebranego materiału.

Jej celem nie jest określenie, jaki jest rozkład wybranych zmiennych w danej populacji, ale znalezienie zależności między zmiennymi. Zamiast określenia, jaki odsetek badanych zgadza się z pewnymi twierdzeniami, dąży się do jak najbardziej precyzyjnego i wieloaspektowego scharakteryzowania poglądów analitycznie wydzielonych grup badanych. Celem analizy jakościowej jest wnikliwe zaprezentowanie poglądów osób badanych dotyczących poruszanych problemów. W tym celu w trakcie analizy charakteryzuje się zebrany materiał badawczy, wychwytuje się myśli przewodnie, komentuje się go w odwołaniu do innych wyników i wiedzy kontekstowej oraz ilustruje wybranymi przykładami.

## 5. Bariery, na które napotykają osoby głuche

Nie ulega wątpliwości, że osoby głuche z racji deficytu słuchu napotykają na liczne utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu, które wiążą się przede wszystkim z kontaktami społecznymi z innymi osobami (innymi głuchymi lub słyszącymi). Wśród barier, na które zwrócili uwagę nasi respondenci wymienił należy między innymi brak społecznej świadomości osób słyszących w odniesieniu do zjawiska głuchoty oraz rozpowszechnione w społeczeństwie przekonanie, że osoby słyszące dobrze znają problemy osób głuchych. Ponadto problemem są wewnętrzne konflikty w środowisku głuchych, związane z relacjami wewnątrzgrupowymi oraz ze strukturą języka (języków) migowego. Większość barier, o których wspominają respondenci – z racji pełnionych przez siebie funkcji oraz posiadanej wiedzy i doświadczenia – wiąże się z funkcjonowaniem osób głuchych w szerszym kontekście instytucjonalnym. Dotyczy to zarówno kwestii edukacji i kultury, jak również zatrudnienia i związanej z tym trudnej sytuacji ekonomicznej. Ponadto respondenci wskazują na szereg innych barier instytucjonalnych: 1) związanych z przepisami prawnymi i procedurami biurokratycznymi, 2) wiążących się z utrudnieniami w kontaktach z instytucjami (zwłaszcza bariera językowa).

Jeden z respondentów stwierdza: „głusi mają problemy takie, jak wszyscy”. Tę kontrowersyjną wypowiedź można zrozumieć zgodnie z intencjami autora dopiero po zarysowaniu szerszego kontekstu wypowiedzi. Chodzi mianowicie o panowanie pewnej hipokryzji w dyskursie oficjalnym, według którego osoby głuche są pełnoprawnymi obywatelami, posiadają takie same prawa, jak wszyscy inni. W oficjalnych wypowiedziach urzędników i polityków – a nawet przeciętnych członków społeczeństwa – nie sposób zauważyć przejawów jawnej dyskryminacji. Jeden z działaczy w Małopolsce wyraża przekonanie na temat funkcjonowania osób głuchych w społeczeństwie w następujący sposób: „nie stwierdzam jakichś takich jaskrawych barier, które by świadczyły o tym, że [głusi] są pozbawieni praw dostępu do wszelkich środków na terenie miasta, w Krakowie”. W rzeczywistości sytuacja niesłyszących zdaje się natomiast zgoła odmienna.

Na początek warto zwrócić uwagę na powszechną – w przekonaniu respondentów – dyskryminację osób głuchych niemal we wszystkich obszarach ich funkcjonowania społecznego. W swej łagodniejszej wersji wynika ona po prostu z nieznamośći specyfiki środowiska osób głuchych i problemów, z którymi muszą się borykać na co dzień. W odniesieniu do tych barier jeden z respondentów stwierdza: „zawsze były jakieś, największe to świadomość osób, które nie znają problemów osób głuchych, to była zawsze ta największa bariera, to się często zdarzało, trzeba było

wyjaśniać, musiałam tłumaczyć, to jest właśnie ta kwestia świadomości. Często też zapominano o tym, że trzeba tłumacza języka migowego. Jeśli coś słyszący chciał od głuchego, to myślał, że samemu uda mu się wszystko załatwić, wiadomo, że nie zawsze tak się da”.

Jednak w wielu wypadkach u podłoża dyskryminacji leżą silnie zakorzenione w społeczeństwie stereotypy, czyli uproszczone, często krzywdzące struktury poznawcze odnoszące się do danej grupy. Co ważne przejawy działania stereotypów determinują nie tylko postrzeganie danej zbiorowości przez społeczeństwo, lecz wtórnie oddziałują na same osoby podlegające owym niesprawiedliwym osądom, czyniąc osoby głuche podatnymi na spełnianie powstałych w ten sposób oczekiwań. Oczekiwania wobec osób głuchych (a więc rola społeczna osoby głuchej) w wielu wypadkach formułowane są w sposób identyczny, jak w stosunku do kategorii bardziej ogólnej – osoby niepełnosprawnej. Jeden z respondentów stwierdza: „jeszcze pokutuje to w środowiskach tych dalekich, odległych od środowisk kulturalnych, że osoba niesłysząca jest niewydolna, niesamodzielna, a rodzice często się przyczyniają do tego, poprzez to, że nabyte przez nich prawa czy do pracy czy do świadczeń z tytułu niepełnosprawności, która uniemożliwia im kontynuowanie normalnej pracy, odcinają ich od chociażby środków finansowych. Od podejmowania decyzji samodzielnie, nie wspomagają ich”. Co warto podkreślić, utwierdzanie osób głuchych w zależnej pozycji (od rodziny, od opieki społecznej) jest niejednokrotnie uwarunkowane przez najbliższe otoczenie tej osoby, w tym wypadku przez środowisko rodzinne. Jest to – jak się wydaje – ważny i często niedostrzegany problem. Osoba głucha, ulegająca naciskom płynącym z bezpośrednich interakcji rodzinnych, wyrzeka się niekiedy prawa do samodzielnego decydowania o sobie, stawia się w pozycji przedmiotowej, a jej autonomia jest mocno naruszona. Problem ten, jak się wydaje, dotyczy zwłaszcza osób głuchych wychowywanych w rodzinach, w których deficyt słuchu nie dotyczy wychowawców.

To odzieranie osób głuchych z podmiotowości skutkuje bardzo daleko idącymi konsekwencjami. Jeśli osoba głucha nie może zupełnie samodzielnie podejmować decyzji, wówczas decyzje podejmowane są za nią: „największym problemem jest kwestia tego, że to środowisko [osób głuchych] w ogóle nie ma głosu w Polsce. Za nich myślą i mówią, co jest dla nich najlepsze osoby słyszące”. Sytuacja ta ma miejsce nie tylko w wymiarze mikrospołecznym (środowisko rodzinne oraz wymiar bezpośrednich interakcji społecznych osoby głuchej), lecz daje o sobie znać w wymiarze makrospołecznym (na poziomie rozpowszechnionych w społeczeństwie przekonań-stereotypów) oraz instytucjonalnym (problem regulacji prawnych). Tę ostatnią kwestię doskonale obrazuje dłuższa wypowiedź jednego z respondentów: „głównym problemem była zawsze świadomość słyszących. Po prostu brakowało tego, oni często myśleli, że wiedzą lepiej, co jest dobre dla Głuchych, to jest po prostu największą wadą. Często nawet nie próbują się konsultować z samymi osobami Głuchymi. Na przykład, jak pracowaliśmy nad ustawą o języku migowym (...) to trwało naprawdę od



wielu, wielu lat. I w końcu wiedzieliśmy, że część musimy odpuścić, kilka punktów należało zmienić, resztę po prostu należało odpuścić zupełnie, inaczej ta ustawa nigdy by nie weszła w życie. Często się po prostu kłócili z nami, dyskutowali i musieliśmy długo walczyć o słowo głuchy, przez duże »G« pisane, uznanie tego jako mniejszości językowej. Większość osób nie chciała, w końcu udało się przekonać główne źródła tego. Ale reszta punktów, o które walczyliśmy, no niestety...”.

Wśród determinant występującej dyskryminacji leżą jednak nie tylko generowane przez społeczeństwo krzywdzące stereotypy, lecz także specyfika funkcjonowania środowiska głuchych. Respondenci wskazują, że w przypadku osób głuchych często mamy do czynienia ze społecznościami hermetycznymi, raczej zamkniętymi, nie szukającymi bliższych kontaktów ze słyszącymi. Trudno jednak – w badaniach jakościowych – jednoznacznie określić rodzaju związku między tymi zmiennymi. Z jednej strony łatwo jest zaobserwować występowanie swoistego sprzężenia zwrotnego – wzajemnego warunkowania się stereotypów i braku otwartości osób głuchych. Nie jest jednak jasne, czy właściwy model opisuje raczej sytuacja 1: stereotyp – zamykanie się osób głuchych we własnym gronie – jeszcze silniejszy stereotyp, czy sytuacja 2: zamykanie się osób głuchych we własnym gronie – stereotyp – jeszcze silniejsze zamykanie się. Innymi słowy określenie, która z tych zmiennych jest zmienną zależną, a która zmienną niezależną byłoby możliwe dopiero po przeprowadzeniu badań (quasi)eksperymentalnych. Dopuszcza się także sytuację, w której jakiś trzeci czynnik determinuje wystąpienie obu zmiennych, bądź sytuację, gdy mamy do czynienia jedynie z korelacją między nimi (współwystępowanie stereotypów i braku otwartości środowiska głuchych).

Niezależnie jednak od kierunku owej domniemanej zależności warto podkreślić – na co mocno zwracają uwagę respondenci – że w przypadku osób niesłyszących daje się zaobserwować silny opór przed otwartością, który znacznie utrudnia walkę z krzywdzącymi stereotypami. Dobrze ilustruje to następująca, dłuższa wypowiedź: „jest to środowisko, które odróżnia się od innych środowisk osób niepełnosprawnych. Jest to środowisko, które jest wyjątkowo zintegrowane – w mojej ocenie. Bo osoby niepełnosprawne z innymi niepełnosprawnościami – tak, jak ja to obserwuję – są bardziej zatowarowane. Nie stanowią – już nie mówię monolitu – ale tak zwartej grupy. Czy ona jest zintegrowana? Tak, raczej tak. Zwłaszcza – tak, jak ja to widzę – w rdzeniu osób starszych. Osoby młodsze już w mniejszym zakresie są zintegrowane, ale osoby starsze tworzyły bardzo zwartą społeczność osób niesłyszących. W mojej ocenie bierze się to stąd, że specyfika tej niepełnosprawności jest właśnie taka, że te osoby we własnym towarzystwie, we własnym gronie – raz: czują się dobrze, dwa: czują się bezpieczne, trzy: również funkcjonujący od lat model tych osób w społeczeństwie jest taki, że te osoby nawzajem bardzo mocno się wspierały. I taki jest po prostu mój ogląd tego środowiska. To też powodowało to, że to środowisko dla

reszty społeczeństwa było na swój sposób może nie tyle hermetyczne, ale na pewno bardziej zamknięte i niedostępne. A to z kolei skutkowało tym, że w potocznym odbiorze społecznym wiedza na temat najgłębszych sytuacji związanych z tą niepełnosprawnością bardzo mizerna była”.

Powyższa wypowiedź zwraca uwagę na kilka ważnych kwestii. Po pierwsze na różnice w postrzeganiu rzeczywistości społecznej. Coś, co dla jednej grupy może być pozytywnie postrzeganą silną integracją i wzajemnym wspieraniem się, może przez inną grupę być uznane za zamykanie się w swoim kręgu, niechęć do przyjmowania obcych do swojego grona czy wręcz przejaw wrogości. Sytuacja ta jest o tyle niebezpieczna, że w przypadku osób głuchych, może prowadzić do samowykluczenia społecznego. Według respondenta sytuacja ulega jednak stopniowej poprawie: osoby młodsze wykazują się większą otwartością, co niewątpliwie zaowocuje w przyszłości ich większą akceptacją w społeczeństwie. Kolejna ważna kwestia, to sytuacja osób głuchych na tle osób niepełnosprawnych. Dysfunkcja słuchu z jednej strony – obiektywnie – jest zaburzeniem na poziomie organicznym, a więc niepełnosprawnością wynikającą z uszkodzenia narządu słuchu. Problem jednak w tym, że na podbudowie narządu słuchu konstytuuje się zmysł, jakim jest słuch; zmysł natomiast stanowi składową ludzkiej psychiczności. Mamy zatem do czynienia – przy jednym czynniku – z dysfunkcją niejako w dwóch sferach: fizycznej (uszkodzenie narządu) oraz psychicznej (ograniczone zdolności poznawcze). To stawia osoby niesłyszące niejako pomiędzy i sprawia, że tak trudno jest zrozumieć ich sytuację przez osoby postronne. Osoby niesłyszące nie mieszczą się zatem do końca w stereotypie osoby niepełnosprawnej, która w świadomości społecznej posiada konotacje odnoszące się przede wszystkim do upośledzenia narządu ruchu. Jeśli do tego (wysokiej specyfiki posiadanej dysfunkcji) dołącza się samowykluczanie tej grupy, to niewątpliwie musi to poskutkować narastaniem stereotypów i uprzedzeń.

Wraz ze wzrostem samowykluczania środowiska głuchych narastają kolejne problemy. Jeden z respondentów stwierdza: „trudności jest bardzo dużo, dlatego że po pierwsze jest to bardzo trudne środowisko. Mimo wszystko, że przez tyle lat z nimi pracuję, to uważam, że jest to trudne środowisko, dlatego, że ich oczekiwania często nie są zbieżne z możliwościami, jakie daje dzisiejszy świat i to pod każdym względem. Po prostu przez to, że nie rozumieją wielu zależności, jakie funkcjonują w naszym społeczeństwie. Mają trudności w rozumieniu wielu spraw i to powoduje, jakieś tam komplikacje. Na przykład chcą, żeby były środki finansowe, na przykładowo, tłumacza języka migowego. A na przykład nie można pozyskać środków w taki sposób, jaki oni by chcieli, że urząd powinien płacić. Urząd nie płaci, bo są jakieś przepisy, zasady, które odbiegają trochę od rzeczywistości i są nieadekwatne do ich potrzeb”. Powyższa wypowiedź wskazuje na kolejne czynniki, które warunkują powstawanie stereotypów i pogarszają sytuację społeczną osób głuchych. Chodzi mianowicie o brak elastyczności, który nie pozwala osobom niesłyszą-

cym w łatwy sposób dostosowywać się do zmian oraz wykorzystywać istniejących możliwości. Zamiast tego w wielu wypadkach mamy raczej do czynienia z myśleniem życzeniowym i – niestety – z wyuczoną bezradnością. Przyczyn tego braku elastyczności nie należy jednak upatrywać tylko w zmiennych osobowościowych, lecz również w procesach grupowych. Otóż – jak wiadomo na przykładzie licznych badań z zakresu psychologii społecznej i mikrosocjologii – grupy bardzo spójne mają tendencję do generowania skrajnych przekonań i podejmowania ryzykownych decyzji (syndrom myślenia grupowego). Wiąże się to z brakiem konfrontacji z innymi punktami widzenia, z czym – jak na to wskazuje powyższa wypowiedź – mamy do czynienia w przypadku środowiska osób głuchych. Osoby głuche są niekiedy bezkrytycznie przekonane o swojej racji i dlatego trudno im przystać na jakiegokolwiek kompromisy. Wniosek ten może tłumaczyć oburzenie wyrażane w stwierdzeniach, że osobom słyszącym wydaje się, „że wiedzą lepiej, co jest dobre dla głuchych”. Problem ten nasila się zwłaszcza tam, gdzie oczekiwania rażąco rozmiągają się z rzeczywistością i możliwościami. Osoby niesłyszące czują się nierozumiane, natomiast przedstawiciele instytucji mogą odbierać sygnały wysyłane przez środowisko głuchych jako postawę roszczeniową. W efekcie mamy do czynienia ze wzajemnym brakiem zrozumienia.

## 5.1 Bariery językowe

Oprócz omówionych dotychczas przeszkód, funkcjonowanie osób głuchych najbardziej ograniczone jest przez barierę językową. W uproszczeniu: brak zdolności do komunikacji werbalnej sprawia, że osoby głuche nie mają możliwości w pełni uczestniczyć we wszystkich aspektach życia społecznego. Kwestia ta jest jednak dużo bardziej złożona i wiąże się ze specyfiką komunikacji, która polega na posługiwaniu się językiem (językami) migowym. Sprawia to, że problem ten należy poddać analizie na wielu poziomach. Pierwsza kwestia dotyczy tego, że dla osób głuchych język polski jest językiem obcym („język polski jest językiem obcym dla głuchych”). Wiążą się z tym dwa rodzaje problemów. Po pierwsze – co bardziej oczywiste – osoby głuche napotykają na problemy w codziennych interakcjach z osobami słyszącymi (gdyż niewiele osób słyszących zna język migowy). Po drugie: ograniczona znajomość języka polskiego w wielu wypadkach uniemożliwia osobom głuchym pełne uczestnictwo w życiu społecznym, związane jedynie częściowo z partycypacją w kulturze, rozumianej jako system znaczeń. Stanowi to poważne ograniczenie, niekiedy niemożliwe do pokonania. Zatem pierwszy wymiar barier językowych dotyczy komunikacji na linii głusi – słyszący. W tym kontekście pojawia się często sygnalizowany przez respondentów problem; mianowicie kwestia tłumaczeń i tłumaczy. Wśród respondentów panuje całkowita zgodność, co do tego, że brakuje kursów języka migowego, a te, które są, nie spełniają oczekiwań środowiska, gdyż – między innymi – prowadzone są np. tylko na poziomie podstawowym: „wiem, że PFRON wydaje bardzo dużo pieniędzy na kursy języka migowego. Uważam,

że powinien być inny sposób. Przykładowo, często to wygląda jak w fabryce, robią na przykład osoby kursy na pierwszy stopień, grupa jest wyuczona i robi się też kolejną grupę też na ten sam stopień, wiem, że się powielił ten schemat”. Mamy zatem do czynienia z problemem organizacyjnym, który polega na nieliczeniu się z potrzebami środowiska głuchych, a zamiast tego na skupianiu się na procedurach administracyjnych i osiągnięciu „efektu”. Efektem w tym wypadku jest generowanie odpowiednich statystyk (dużej ilości finansowanych kursów), które nie mają jednak żadnego odniesienia do rzeczywistości i nie spełniają społecznych oczekiwań. Wszystko to sprawia, że „w Polsce jest bardzo mało tłumaczy, naprawdę bardzo mało. To też jest problem, który często jest powielany. Wiemy, że jeżeli się finansuje kursy pierwszego stopnia często te osoby już nie są zainteresowane tym językiem, jest to kasa wyrzucona w błoto, trzeba znaleźć na to inny sposób”. Problem z dostępem do profesjonalnych tłumaczy dotyczy również innego aspektu: „szczególnie rejestr tłumaczy języka migowego. Jest po prostu niesamowicie długa lista, która pochłonęła bardzo dużo pieniędzy, a tak naprawdę nie daje żadnych efektów wymiernych. Także sam fakt tego, że trzeba 3 dni wcześniej zgłosić się o tłumacza, to też trzeba drastycznie, koniecznie zmienić”. Porozumiewanie się osób głuchych z osobami słyszącymi i instytucjami (administracji publicznej, służby zdrowia, instytucji edukacyjnych) jest zatem na wielu poziomach utrudniony. Nie chodzi przy tym tylko o miękkie wskaźniki (poziom integracji grupowej środowiska osób głuchych, otwartość na kontakty, samoocena itp.), lecz również o zmienne mierzalne (liczba kursów języka migowego na różnych poziomach, liczba tłumaczy): „sami tłumacze nie są przygotowani do tego, bo brakuje takich szkoleń, kursów czy takich miejsc, w których można byłoby się podszkolić no i też wykładowców w tym zakresie nie ma, nie dlatego, że ktoś nie wpadł na taki pomysł, żeby to zorganizować, tylko dlatego, że w tym środowisku nie ma, jak gdyby też, odpowiedniej kadry przygotowanej do tego”.

W tym kontekście okazuje się również, że porozumiewanie się osób głuchych między sobą wcale nie jest łatwe. Trudność wynika ze zróżnicowanego poziomu znajomości języka migowego przez osoby głuche. Jednak nie jest to kwestią najbardziej istotną. Problemem, który jak się wydaje, jest w zasadzie niemożliwy do przekroczenia jest sama istota języka migowego, który jest dosyć prostym sposobem komunikowania się i zawiera znacznie mniej pojęć, niż język polski; osoby głuche nie są więc w stanie – porozumiewając się za pomocą języka migowego – komunikować się między sobą tak skutecznie, jak osoby posługujące się językiem polskim. Powstaje również poważny problem w interakcji osoba słyszająca (znająca język migowy) – osoba niesłyszająca. Oddaje to wypowiedź jednej z respondentek, prowadzącej zajęcia z niesłyszającą młodzieżą: „ja się nie umiałam z nimi porozumieć. Okazało się, że oni nie rozumieją pojęć, które ja chciałam wprowadzić. Miałam jakieś tam testy przygotowane, takie zabawy słowne, które zawsze mi się udawały w gimnazjum, w technikum, w szkołach normalnych. A tutaj się okazało przepaść, Ci chłopcy nie

wiedzieli, o co mi chodzi, oni nie rozumieli tych słów, które tam były napisane. – A czy pamięta Pani jakie to były słowa? – Na przykład trzeba było zamienić negatywy na słowa o pozytywnym wydźwięku. Czyli zamiast wyrazu gruby, trzeba było powiedzieć puszysty. Zamiast chudy powiedzieć szczupły. Okazało się, że do nich to w ogóle nie trafia. Kompletnie nie wiedzieli, o co mi chodzi”.

Problemy z komunikacją, wynikające z ubóstwa pojęciowego języka migowego są szczególnie wyraziste, gdy mamy do czynienia z koniecznością przekazania wiedzy specjalistycznej: „z innych problemów, jakie to były, to np. znalezienie odpowiednich prelegentów, wykładowców czy tam opiekunów, którzy będą przekazywać jakieś informacje dla osób niesłyszących, no bo nie rozumieją też specyfiki Głuchych, że u nich jest inny sposób myślenia, bardziej konkretnie obrazowy, niż abstrakcyjny, choć akurat jeśli chodzi o malarstwo, to sobie dosyć dobrze dają radę, przynajmniej ci, którzy umieją malować, umieją wyrażać, że tak powiem, jeśli chodzi o abstrakcję. Ale chodzi o wiedzę teoretyczną, którą na przykład w czasie takiego pleneru się przekazuje, więc to nie jest to takie proste. No sam język migowy nie jest, jak gdyby na tyle, na tyle nie ułatwia tego, ponieważ wiele znaków języka migowego nie jest powszechnie znanych, na przykład z tej dziedziny kultury, nie jest jakoś upowszechniony. Trudno przekazywać wiedzę jak się nie zna języka. No a nawet, jeżeli znam język i znam słowo, a Głuchy go nie zna, bo nie wiem, że to tak należy oddać i co to znaczy”. Należy zatem pamiętać, że język migowy nie jest doskonałym substytutem języka polskiego i nie stanowi tak dobrego narzędzia komunikacji. Ograniczenia pojawiają się zarówno w sytuacji prób porozumiewania się w środowisku osób niesłyszących, jak i w przypadku próby przełożenia terminów z języka polskiego na język migowy.

Na tym jednak bariery związane z komunikacją się nie kończą. Kolejną ważną kwestią jest to, że nie istnieje jeden uniwersalny język migowy, lecz w środowisku głuchych w Polsce rozpowszechnione są dwie wersje tego języka. Respondenci na ten problem zwracają szczególną uwagę: „chodzi o to, że [niektórzy] nauczyciele posługują się najczęściej, w 90% systemem językowo-migowym, czyli sztuczną odmianą naturalnego języka migowego, opartą na gramatyce języka polskiego, który jest niezrozumiały przez niesłyszących. Natomiast najlepszą metodą dotarcia, w moim odczuciu, i doświadczeniu, jakie mam, jest naturalny język migowy, który pozwala przekazać nawet trudne teksty, trudne treści i wtedy można dotrzeć do niesłyszących, on może je zrozumieć. No, ale, niestety większość nauczycieli nie zna tego naturalnego języka migowego, więc uczy młodzież niesłyszącą systemu językowo-migowego, który jest mało rozumiany przez niesłyszących, poza tym to jest na takiej zasadzie wyuczenia się czegoś, ale bez większego zrozumienia sensu i treści tego. Bo część tej młodzieży na pewno ma nieodparte pragnienie wystąpić gdzieś, pokazać się, coś zrobić fajnego. Natomiast problemem jest to, że po prostu często nie rozumieją tego, co przedstawiają, co prezentują”. Środowisko osób głuchych jest więc mocno

podzielone; rozłam ten jest bardzo widoczny, gdyż dotyczy kwestii podstawowej. Niewątpliwie wpływa to na występowanie podziałów w środowisku głuchych, co utrudnia im wspólną walkę o swoje interesy. Jak podkreślają respondenci nie można w prosty sposób pogodzić obu rozposzechnionych języków migowych: „Niestety dla większości tłumaczy PJM i SJM to jest cały czas to samo, to jest jednak coś zupełnie innego. Ludzie myślą, że jeżeli są biegli w systemie, to są tak samo biegli w polskim języku migowym, co niestety weryfikuje rzeczywistość, kiedy muszą spotkać się z Głuchym i zacząć tłumaczyć. Tylko kto to sprawdzi, słyszący? Słyszący, którzy potrafią migać? To jest problem”.

Kwestia bariery językowej jest prawdopodobnie największym problemem, z którym musi się zmagać środowisko osób niesłyszących; pojawia się ona bowiem niemal we wszystkich sytuacjach i odnosi się do każdego rodzaju interakcji zarówno z innymi osobami głuchymi, z osobami słyszącymi, jak i do kontekstu instytucjonalnego.

## 5.2 Bariery w edukacji

Warto zatrzymać się przy tej ostatniej kwestii – dostępu osób głuchych do edukacji – gdyż dotyczy ona wielu ograniczeń, które dotyczą osób niesłyszących. Na pierwszy plan wysuwają się kwestie dostępu do edukacji. Innymi słowy, bariera językowa uniemożliwia wielu osobom głuchym podejmowanie edukacji, zwłaszcza na jej wyższych poziomach: „jeżeli studenci chcieliby zapisać się na studia podyplomowe, to nie mają tłumacza, nie ma czegoś takiego. Na studiach pierwszego i drugiego stopnia są tłumacze, no w liceum i szkołach policealnych też, ale na tych podyplomowych nie ma w ogóle tłumaczy. Studenci musieliby z własnej kieszeni zapłacić. Także żadne podania do MOPSu [Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej] też nic nie pomagają. A uczelnie nie mogą tego dofinansować, ponieważ uczelnie mają fundusze na tłumaczy tylko i wyłącznie pierwszego i drugiego stopnia. To jest dofinansowanie, które uczelnie mają od państwa na studentów i doktorantów, a osoby uczęszczające na studia podyplomowe, to nie są ani studenci, ani doktoranci, są po prostu uznawani jako słuchacze i to jest niestety powód, przez który nie można załatwić tłumaczy języka migowego”.

Bariera językowa jest podstawową przeszkodą często wręcz uniemożliwiającą osobom głuchym nabycie odpowiedniego wykształcenia. Sprawia to, że kwestie edukacyjne należą do najważniejszych problemów, z którymi borykają się osoby niesłyszące. Edukacja jest zagadnieniem o tyle ważnym, gdyż wykształcenie jest czynnikiem mocno determinującym dalsze losy człowieka, począwszy od przyszłego zatrudnienia po udział w kulturze. Jeden z respondentów stwierdza: „niesłyszącym, w moim odczuciu, brakuje bardzo podstawowego wykształcenia, takiego, które

przygotowywałyby ich do życia w społeczeństwie i przez to nasze działania muszą dotyczyć takich rzeczy, które ich przygotowują do funkcjonowania społecznego. Chociażby takiego jak w zakresie zawodowym, nie potrafią napisać swojego CV, podania o pracę, nie wiedzą jak się zachować na przykład przy stole odpowiednio, takich powiedzmy rzeczy społecznego funkcjonowania”. Osoby niesłyszące – przede wszystkim z powodu niemożności porozumiewania się w języku polskim – są często słabo wykształcone. Bariery tej nie da się jednak pokonać bez podjęcia szeroko zakrojonych działań o charakterze strategicznym.

Trudności w organizacji edukacji dla niesłyszących wiążą się też z organizacją nauczania: „największymi barierami są bariery dydaktyczne, czyli, w jaki sposób dostosować programy różnych kierunków studiów, aby te programy mogły być realizowane przez osoby niesłyszące. Bo cały sztafaż dydaktyczny niekiedy okazuje się być niewystarczający, aby umożliwić to tym osobom. Bo to nie tylko tłumacz języka migowego... Jak przychodzi co do czego, to przecież program studiów przewiduje ćwiczenia, przewiduje zaliczenia, przewiduje egzaminy, przewiduje różnego rodzaju praktyki itd. itd. Ja też nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy każdy kierunek studiów powinien być adresowany do osób z tą niepełnosprawnością. A może wybrane jakieś, a może też trzeba perspektywicznie na to patrzeć? Jednym słowem: jest to sytuacja, która jest dla uczelni sporym wyzwaniem”. Respondenci relacjonują, że programy edukacyjne są często rażąco niedostosowane do kształcenia osób niesłyszących. Wiąże się to z brakiem nie tylko niesłyszących w urzędach odpowiedzialnych za edukację, lecz nawet z zupełnym brakiem konsultacji programów ze środowiskiem głuchych. Jak stwierdza jeden z respondentów: „w szkole jest ten problem, że plan, program nauczania, rozkład, materiały itd. I czasem ciężko jest zrozumieć osobom zarządzającym edukacją oficjalnie, że jakby no, do głuchych trzeba troszeczkę inaczej, troszeczkę więcej czasu, inne metody, inne treści, trzeba wykreślić. Pewnych treści nie jesteśmy w stanie zrealizować, ale za to możemy zrealizować jakieś inne. To jest ta dysproporcja pomiędzy tym co się robi konkretnie i rzeczywiście z danym zespołem klasowym, a tym co się wpisuje w dzienniku. Pokonujemy jakieś Himalaje hipokryzji, żeby być w porządku w papierach”. Mamy zatem sytuację zupełnego nieliczenia się z potrzebami osób głuchych, jeśli chodzi o kwestie związane z edukacją. Ta rozbieżność potrzeb i oferty edukacyjnej skutkuje – nie tylko relatywnie – niskim poziomem wykształcenia osób głuchych. Ma to swoje bezpośrednie przełożenie na sytuację osób głuchych na rynku pracy, gdyż brak odpowiednich kwalifikacji utrudnia im znalezienie zatrudnienia.

## 5.3 Bariery w instytucjach i urzędach

Bariera językowa utrudnia osobom niesłyszącym funkcjonowanie we wszystkich obszarach życia społecznego. Szczególne trudności wiążą się jednak z kontekstem instytucjonalnym. Oprócz kwestii związanych z edukacją oraz jej następstwami, respondenci zwracają uwagę na swoje codzienne doświadczenia w sytuacjach wymagających komunikacji z przedstawicielami instytucji publicznych. Dość poważny problem pojawia się w dostępie do służby zdrowia. Jedna z respondentek stwierdza: „uważam też, że należy zmienić, też wiem, że są problemy z lekarzami ze szpitalami często, po prostu nie da się załatwić tak tłumacza od ręki. Tak jak wcześniej powiedziałam trzy dni wcześniej zawiadomiać kogokolwiek o wizycie u lekarza to problem. Była taka sytuacja, że akurat moja koleżanka słyszcząca, która potrafi migać, była akurat w nocy w szpitalu, musiała się zająć babcią i słyszała, że pani na korytarzy bardzo, bardzo głośno mówi trochę ją to zdziwiło, tak z czystej ciekawości poszła i sprawdziła, okazało się, że było tam głuche małżeństwo, a ktoś z recepcji po prostu krzyczał do tych państwa. Moja znajoma na szczęści przyszła i spytała się czy im pomóc, znała język migowy, oni oczywiście powiedzieli, że tak, że jak najbardziej, żeby ktoś się w to włączył, ponieważ ich małe dziecko ma gorączkę, a zostawili dowód osobisty w domu, że później doniosą ten dowód, tylko teraz coś należy zrobić z tym dzieckiem, ma 41 stopni gorączki”. Problem szczególnie daje o sobie znać w sytuacjach wymagających natychmiastowej interwencji. Wiąże się to z funkcjonowaniem rejestru tłumaczy języka migowego. Co prawda osoby głuche mają prawo skorzystać z takiej pomocy, jednak sprawa rozbija się o trudną dostępność tłumaczy. Jeden z respondentów wyjaśnia: „jest (...) tłumacz języka migowego, też coś, o co musieliśmy walczyć, teraz ten rejestr, no spójrzmy prawdzie w oczy, jest po prostu martwy. Żeby skorzystać z tłumacza przez rejestr trzeba zgłosić się trzy dni wcześniej. Dlaczego akurat trzy dni wcześniej? Słyszący mogą od razu, z marszu załatwić coś, załatwić. Głusi niestety muszą czekać trzy dni przynajmniej, żeby coś załatwić, to wcale nie ułatwia nic, no ale niestety. To jest właśnie problem z komunikacją”. Problem z dostępem do służby zdrowia stwarza olbrzymie bariery w codziennym funkcjonowaniu. Z prawnego punktu widzenia trudno wskazać winnego tej sytuacji. Podstawową kwestią jest w tym wypadku to, na kim powinna ciążyć odpowiedzialność za zapewnienie tłumaczenia. W przypadku służby zdrowia zapewnienie tłumaczenia dla każdego nagłego wypadku wydaje się sprawą niezwykle problematyczną.

Respondenci wskazują również na inne instytucje, w których brak tłumacza języka migowego negatywnie oddziałuje na rozwiązanie problemów urzędowych: „w ZUS-ie chce coś załatwić, no i zresztą, tak jak Panu mówiłem, nieprzeszkolona osoba nie dogada się w szczegółach i są często niezrozumiani, przez to te sprawy są albo spychane albo po prostu za późno już jest i nie można czegoś odkręcić. Na komisjach lekarskich badających osoby niesłyszące w ZUS-ie o zdolności



i umiejętności do pracy nie ma nikogo, kto znałby język migowy. Także generalnie tę sytuację oceniam negatywnie, ze względu na to, że nie są dobrze realizowane te prawa dostępu do informacji i w komunikowaniu się w Polsce”. Wiele instytucji nie posiada wśród swoich pracowników tłumaczy języka migowego i osoba głucha, chcąc załatwić jakąś sprawę, musi sama zadbać o tłumaczenie. Jednak nawet, gdy w danym urzędzie jest zatrudniony tłumacz, to nie zawsze wszystkie problemy udaje się rozwiązać „od ręki”. Jeden z respondentów podaje taki oto przykład: „jak przychodzi głuchy do urzędu stanu cywilnego np. w Oświęcimiu, to rodzina woli zadzwonić po tłumaczkę z Krakowa, żeby przyjechała tłumaczyć ślub. W urzędzie wprawdzie jest pracownik przeszkolony, ale oni nie udzielą tego ślubu z tłumaczeniem tego pracownika, bo się boją. On sam nie wierzy we własne siły, nie jest na tyle kompetentny, żeby tak ważny akt tłumaczyć”.

Jak wynika z powyższych wypowiedzi, kontakt osób głuchych z instytucjami jest znacznie ograniczony. Wiąże się to z brakiem dostępu do tłumaczeń. Kontekst instytucjonalny nie jest otwarty na respektowanie praw osób niesłyszących, nie mówiąc już o tworzeniu nowych praw, mających na celu poprawę sytuacji. Osoby niesłyszące nie mają żadnej siły przebicia, jeśli chodzi o dostęp do szeroko rozumianej władzy (urzędy, polityka). Jeden z respondentów podsumowuje to w następujący sposób: „w sejmie masz przedstawiciela środowiska homoseksualistów, osób niepełnosprawnych, niewidomego. Głuchego nie było i nadal nie ma. W Radzie Europy masz przedstawiciela wszystkich grup z wyjątkiem głuchego. W zarządzie PZG są o ile dobrze pamiętam 2 głuchych na 15, dziwna proporcja. Reprezentacja osób słyszących, którzy wiedzą lepiej. Na poziomie samorządowym, lokalnym ja nie znam przypadku, aby osoba z dysfunkcją słuchu podejmowała funkcje zarządzające. Żadnych przedstawicieli własnych, od samego dołu do samej góry. Zawsze ktoś jest ich ustami. Najgorsze jest to, że nie są ich ustami jest ich mózgiem. Narzuca sposób myślenia”. Osoby głuche nie są zatem reprezentowane przez przedstawicieli swojego środowiska, a jeśli już ktoś występuje w ich imieniu są to osoby słyszące – działacze na rzecz tego środowiska. Jednak tego typu działania nie przez wszystkich oceniane są pozytywnie. Można nawet rzec, że działania podejmowane przez osoby słyszące na rzecz środowiska głuchych oceniane są zdecydowanie negatywnie – raczej jako chęć wypromowania swoich osobistych ambicji, a nie jako rzeczywista działalność społeczna. Jeden z respondentów stwierdza: „problemem jest (...) kwestia, że to środowisko nie mówi, a przedstawicieli, których sobie wybiera, którzy w zasadzie wybierają się wzajemnie, bo to jakby przekupują środowisko. Każda metoda jest dobra. Przepraszam, ale nie mam dobrego zdania na temat osób, które w imieniu osób niesłyszących występują. Dlatego ja nigdy nie występuję w imieniu, działam dla nich, w porozumieniu z nimi”. Stwierdzenia tego typu dają pewien wgląd w wewnętrzne problemy, rozgrywające się w społeczności głuchych. Okazuje się, że również i tu walka o władzę jest nasiloną i spycha na drugi plan rzeczywiste potrzeby osób niesłyszących.

Pewne nadzieje wiązano z powstaniem Polskiej Rady Języka Migowego, która miała być oficjalnym przedstawicielstwem osób głuchych na arenie publicznej i politycznej. Jednak działania rady nie przyniosły żadnych znaczących zmian w sytuacji niesłyszących. Dlatego zasady funkcjonowania Rady, przez niektórych respondentów są krytykowane: „smutne jest to, że teraz jest ciszej o Polskiej Radzie Języka Migowego, a pamiętam, że wcześniej jak zaczęła dopiero, pamiętam to zamieszanie na początku, gdy ta Rada powstawała, że jej członkami byli sami słyszący i zamieszanie było o to, żeby były jakiegokolwiek osoby Głuche w tej Radzie. To było dziwne, przecież sami słyszący w Radzie Języka Migowego, to tak jakby, nie wiem, w składzie rady języka japońskiego byli sami Polacy. To było coś rzędu tego, na szczęście dzięki protestom Głuchych i walce to udało się, żeby 2, tylko 2 osoby Głuche z 16 członków były, częściowo nawet głuche. Teraz, tak naprawdę nic nie wiem, co się z tą Radą dzieje”. Działalność Polskiej Rady Języka Migowego jest kolejnym przykładem tego, że osób głuchych w bardzo wielu sprawach i bardzo wielu kontekstach nie dopuszcza się do decydowania o sobie.

## 5.4 Sytuacja prawna

Brak przedstawicielstwa we władzach skutkuje ograniczonym wpływem na tworzone prawo. Respondenci – choć są osobami zaangażowanymi w działalność na rzecz osób głuchych – potrafią wskazać zaledwie kilka aktów legislacyjnych, które regulują prawa osób niesłyszących. Najczęściej wymienianą przez respondentów jest ustawa o języku migowym. Jeden z respondentów stwierdza: „w naszym kraju, nie pamiętam dokładnej daty, ale wiem, że weszła ustawa o języku migowym i sposobach komunikacji i od tego zaczęło się, że teraz promujemy polski język migowy i dzięki temu jesteśmy zatrudniani”. Ustawa ta głosi, że „wszystkie instytucje prawne mają obowiązek zatrudniać tłumaczy”. Jednak, jak podkreślają respondenci, ustawa ta w praktyce nie jest realizowana. Jest jedynie martwym zapisem. Jeden z respondentów stwierdza: „najważniejsza [ustawa], o języku migowym nie jest do końca realizowana, bo z mojej wiedzy wynika, że na przykład Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała chyba w 6 województwach instytucje publiczne pod kątem ustawy o języku migowym i okazało się, że chyba wszystkie nie wypełniają wszystkich tych obowiązków, które wynikają z przepisów tej ustawy. Nie mają na stronie internetowej dopasowanych informacji do osób niesłyszących, w urzędach nie ma osób przygotowanych, jeśli są to nie ma informacji, gdzie te osoby znaleźć, no dużo takich zawłości jest w różnych, że tak powiem, instytucjach”. Mając na uwadze kwestię najważniejszej dla środowiska głuchych ustawy, można stwierdzić, że ich sytuacja prawna nie jest najlepsza. Nie chodzi tu jednak tylko o niedostosowanie prawa do oczekiwań, ale o jego realizację. W wypadku ustawy o języku migowym można co prawda znaleźć pozytywy jej uchwalenia, jednak są one dalekie od oczekiwań i prowadzają

się do uświadamiania społeczeństwu barier, z którymi borykają się głusi. Jedna z respondentek podsumowuje to w następujący sposób: „można powiedzieć, że ustawa o języku migowym. Jasne, widzimy tę ustawę i myślimy WOW, coś, co jest związane z językiem migowym, ale tak naprawdę nie do końca się sprawdza. Owszem ta ustawa bardzo pomaga w uświadamianiu osób słyszących, że o jest język migowy, że należy mieć tłumaczy, że tłumacze są potrzebni. W pewien sposób pomaga, tak, ale należy ją zmienić. Ale też trzeba przyznać, że ona na pewno pomaga, nagłaśniając sprawę, pokazując większości, że jest język migowy i że są Głusi, potrzebni są tłumacze”. Należy jednak mieć na uwadze, że wśród opinii, dotyczących ustawy o języku migowym zdarzają się też jednoznacznie negatywne wypowiedzi respondentów, takie jak następująca: „ta ustawa jest tak martwa, normalnie wieje trupem od niej. Nic nie ma w niej”.

Ustawa o języku migowym jest w zasadzie jedynym dokumentem dotyczącym bezpośrednio osób niesłyszących, który respondenci byli w stanie przywołać. Wszystkie inne akty prawne, które zostały wspomniane dotyczą szerszej społeczności, w tym przede wszystkim, osób niepełnosprawnych. Niektórzy respondenci nie zgłaszają żadnych zasadniczych braków w Polskim systemie prawnym, uznając, że obowiązujące przepisy są w zasadzie wystarczające. Jeden z respondentów stwierdza: „wystarczy Konwencja na temat Spraw Osób Niepełnosprawnych. To jest najważniejszy dokument, który głosi, że należy urównouprawnić dostęp. Należy traktować tak samo osoby sprawne jak i niepełnosprawne. Osoby niepełnosprawne mają w tym dokumencie prawo do nauki, do informacji, do codziennego życia, do wszystkiego. To jest chyba podstawowy, najważniejszy dokument. Inne regulacje prawne, jak, nie wiem, ustawa o języku migowym, czy też ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Ale ta główna to jest ta konwencja. To jest ta podstawa”. Akty prawne dotyczące bezpośrednio osób głuchych nie zawsze postrzegane są jako najważniejsze regulacje, mające na celu poprawę jakości życia osób niesłyszących. W tej kwestii wystarczające wydają się bardziej ogólne przepisy. W wypowiedziach niektórych respondentów nie widać jakiegoś szczególnego zaniepokojenia stanem prawnym w Polsce; badani nie wykazują pod tym względem żadnych istotnych uchybień Państwa Polskiego: „regulacje prawne? (...) tych regulacji jest kilka. Taka najważniejsza z ostatnich, to jest ustawa o języku migowym z 2012 roku. Jest ustawa o rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, konwencja ONZ dotycząca osób niepełnosprawnych, no i są jakieś tam rozporządzenia, które mówią na temat dostosowania, to ustawa o języku migowym akurat mówi, o różnych rozwiązaniach w kwestii pracy, sądownictwa, szkolnictwa, są ustawy regulujące przepisy. Ja akurat nie znam wszystkich, żeby Panu zacytować nazwy tych ustaw. No jest ich, powiedzmy, trochę”.

Mimo wielu wypowiedzi pozytywnie oceniających stan prawa polskiego, w odniesieniu do osób głuchych pojawia się cały szereg zastrzeżeń. Respondenci zgłaszają przy tym trzy zasadnicze

słabości Polskiego systemu prawnego; pierwsza – dotycząca braków pewnych konkretnych rozporządzeń; druga – dotycząca występowania krzywdzących / utrudniających życie przepisów; trzecia – uznawana za najważniejszą – stosowanie prawa w praktyce.

Respondenci nie uznają braku konkretnych rozporządzeń dotyczących osób głuchych za poważniejszy problem. Wśród widocznych braków jeden z respondentów wymienia np. brak regulacji, zobowiązujących instytucje do rozpowszechniania pewnych informacji: „przykładowo, mamy teraz w najbliższym czasie wybory samorządowe i nigdzie nie znajdzie Pan, poza wyjątkami jakimiś, na przykład informacji o kandydatach startujących w wyborach. Nie ma takiego prawa, które zobowiązywałoby te instytucje, te komitety wyborcze kandydatów, do tego żeby zadbali również o osoby niesłyszące, więc jak mają wybierać swoich przedstawicieli, na przykład do władz?”. W kontekście braku konkretnych przepisów warto odnieść się do kwestii dotyczących udziału osób głuchych w życiu kulturalnym. Żaden z respondentów nie był w stanie wskazać przepisu w prawie Polskim, który dotyczyłby tej kwestii. Jeden z rozmówców stwierdza, że choć istnieje wiele rozporządzeń, dotyczących osób głuchych i niepełnosprawnych, to: „stricte dotyczących kultury, to powiem szczerze, że nie znam takich przepisów, wydaje mi się, że nie ma, no ale mówię, że nie organizuję już jakiś czas działań z tym związanych, typowo dla kultury, więc wydaje mi się, że są powszechne przepisy, które obowiązują wszystkie instytucje kultury i jakoś tam nie ma chyba specjalnych przepisów dla osób niesłyszących w tym zakresie”. W odniesieniu do sytuacji osób niesłyszących kwestia ta ma daleko idące konsekwencje, gdyż – niezależnie, czy takie przepisy są, czy ich nie ma – działacze na rzecz osób niesłyszących (w tym na rzecz kultury) nie są w stanie wskazać żadnego rozporządzenia czy ustawy na tym polu, a co za tym idzie, prawo polskie pod tym względem zachowuje całkowitą neutralność, czy raczej – z perspektywy osób niesłyszących – obojętność. Taka sytuacja niewątpliwie nie ułatwia osobom głuchym aktywnego udziału w życiu kulturalnym.

Drugą ważną kwestią dotyczy istnienia przepisów, które bezpośrednio utrudniają osobom głuchym pełne uczestnictwo w życiu społecznym. Często niesłyszący lub organizacje działające na ich rzecz napotykać na przeszkody w realizacji swoich przedsięwzięć, z powodu przeszkód generowanych przez obowiązujące prawo. Dlatego, chcąc załatwić niektóre sprawy „instytucje [nawet chcące pozytywnie rozpatrzeć wnioski głuchych] mówią wprost: »niestety mamy takie przepisy«”. Jeden z respondentów podaje następujący przykład tego rodzaju sytuacji: „kiedy udaliśmy się do pewnych firm, łącznie z supermarketami, mają tam przepisy, regulacje prawne, które uniemożliwią nam pomoc, a jeżeli ta pomoc będzie udzielona, to pomoc ta będzie obwarowana takim zakresem pism, wyjaśnień, dokumentów łącznie z wykazami uczniów, ja rozumiem, że to musi być konkretnie, my to robimy ale jest to tak męczące, że czasem rezygnujemy z tej uprzejmości”.

Warto jednak podkreślić, że zwykle dotyczy to wszystkich obywateli, więc jest to raczej kwestia braku przepisów ułatwiających funkcjonowanie osób głuchych, a nie dyskryminująca tę grupę ogólna sytuacja prawna i dlatego głusi – jak podkreśla jeden z respondentów – „mają takie same prawa jak my wszyscy”. Respondenci zwracają uwagę na dwa znaczące przykłady nieścisłości w już istniejących rozporządzeniach. Oba dotyczą ustawy o języku migowym. Według niej: „wszystkie instytucje prawne mają obowiązek zatrudniać tłumaczy. W MORDzie (Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego) nie ma. Ja jestem wyjątkiem, bo jestem egzaminatorem i tłumaczem zarazem. Ale generalnie nie ma tłumaczy. Dlaczego? Bo MORD nie jest instytucją publiczną, tylko samorządową. Bronią się przed tym. W innych instytucjach, np. w szpitalach”. Jak wynika z tego przykładu, niektóre instytucje, powołując się na obowiązujące prawo, wykorzystują je zgodnie z własnymi potrzebami, a nie w sposób przychylny dla osób niesłyszących. Jak wynika z powyższego wypadku zatrudnianie tłumacza narażałoby urzędy na dodatkowe koszty. Inny przykład, odnoszący się do nieścisłości prawnych, dotyczy rejestru tłumaczy języka migowego: „ten rejestr jest dla mnie czymś bardzo dziwnym. Każdy może zgłosić się do tego rejestru, wpisać się i samemu sobie wpisuje stopień znajomości polskiego języka migowego albo systemu językowo-migowego i to jest coś, co każdy sam sobie może ocenić i wpisać”. Jak podkreślają respondenci, obowiązujące prawo jest w wielu wypadkach nieprecyzyjne, co negatywnie odbija się na sytuacji osób niesłyszących.

Trzeci – i najważniejszy – rodzaj słabości systemu prawnego w Polsce, to realizacja obowiązujących przepisów. Jeden z przykładów dotyczy przeprowadzania egzaminów na prawo jazdy: „Obecna instrukcja, rozporządzenie o szkoleniu i egzaminowaniu (...) mówi, że osoba, która nie zna w wystarczającym stopniu języka polskiego ma prawo skorzystać z tłumacza. W przypadku obcokrajowca jest to tłumacz biegły, przysięgły. W przypadku osoby niesłyszącej jest to tłumacz języka migowego, systemowego. Nie musi być biegły czy przysięgły, z jakimiś uprawnieniami. Problem polega na tym, że jeśli osoba, która nie włada językiem polskim przyjdzie na egzamin, to ja muszę go przeegzaminować i sprawdzić pod względem prawnym, czy wie i rozumie wszystkie warunki, reguły i prawo i to ja muszę zrobić tą ocenę. Muszę być pewna, że wszystko rozumie (polecenia) i ewentualnie wytłumaczyć błędy. Muszę to zrobić nawet, jeśli nie przyjdzie z tłumaczem, bo ona ma prawo przyjść z tłumaczem. Jeżeli chodzi o osobę niesłyszącą i egzaminator nie jest w stanie się porozumieć, to pyta o tłumacza. Jeśli go nie ma to odmawia przeprowadzenia egzaminu z winy osoby niesłyszącej. Można ich tak po prostu odesłać z kwitkiem”. Zatem obowiązujące przepisy, a ich stosowanie przez różne instytucje to niekiedy dwie różne rzeczy. Nic zatem dziwnego, że respondenci często dość krytycznie wypowiadają się o obecnej sytuacji prawnej osób głuchych. Doskonale podsumowuje to następująca wypowiedź: „jak oceniam [obecną sytuację prawną]? Wie Pan co, negatywnie oceniam, dlatego, że ja się spotykam na co dzień z takimi sytuacjami, gdzie [głusi] mają trudności z realizowaniem swojego prawa do dostępu do informacji

czy komunikowania się. Te dwie kwestie są jakby najistotniejsze”.

Osoby głuche oraz działacze na rzecz tej społeczności często rezygnują z powoływania się na obowiązujące przepisy i odwołują się do dobrej woli społeczeństwa oraz instytucji, do których się zwracają. Jeden z działaczy stwierdza: „bazujemy na życzliwości. Oczywiście podpieramy się statutem, konstytucją, prawem obywatelskim...”. O pewnej słabości polskiego systemu prawnego świadczy to, że osoby niesłyszące nie zawsze mogą powołać się na przepisy dotyczące wyłącznie ich (ustawa o języku migowym) lub szerszej społeczności (ustawa o rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych), a jedynie „bazować na życzliwości”.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się sytuacji osób niesłyszących w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wypowiedzi respondentów w tej kwestii nie pozwalają mówić o jakimś przełomie, jeśli chodzi o polepszenie / pogorszenie się sytuacji środowiska głuchych. Część respondentów wprost odpowiada, że nie zauważa jakichkolwiek zmian, bądź po prostu nie wie, czy coś uległo zmianie. Niemniej można wskazać pewne powtarzające się wątki, świadczące o poprawie sytuacji osób niesłyszących. Na pierwszy plan wysuwają się kwestie dotyczące wszystkich Polaków, a nie tylko osób głuchych. Chodzi mianowicie o otwarcie granic i ułatwienie w ten sposób przemieszczania się po krajach Unii Europejskiej zarówno w celach turystycznych, jak i zarobkowych. Respondenci wskazują na przykłady osób głuchych, które – jako lepiej traktowane na zachodzie Europy, niż w Polsce – z powodzeniem podjęły pracę w krajach Unii i zdecydowały się na stałą emigrację. Jeden z respondentów stwierdza, że osoby głuche, „dzięki otwartości Unii, co jest bardzo cenne, pełnią tam już określone funkcje, jako że są pełnoprawnymi członkami Unii i pracują nie na czarno: to nie jest oszukiwanie siebie, społeczeństwa. Nie, oni są fachowcami i o dziwo są tam doceniani”. Oprócz szansy zatrudnienia w krajach Unii Europejskiej, osoby głuche zyskały możliwość uzyskiwania dofinansowań na różne rodzaje działalności, w tym działalność artystyczną. Jeden z respondentów zauważa: „trochę się zmieniło. Dzięki temu, że możemy ubiegać się o dofinansowania ze środków Unii Europejskiej i piszemy projekty, [możemy] organizować warsztaty, prowadzić kursy, myślę, że dużo się zmieniło. Równocześnie to były takie czasy, że byliśmy tacy zamknięci, uważaliśmy, że nikt nam nie pomoże, że nie będziemy mogli się rozwijać dalej, a jak weszliśmy do Unii, to zaczęliśmy poznawać sytuację w innych krajach. Dzięki temu zdobywaliśmy doświadczenie, szukaliśmy baz, jak to zorganizować tu w Polsce”. Wypowiedź ta jest o tyle ważna, że nie tylko zwraca uwagę na wymierny fakt uzyskiwania dofinansowań, ale również na wewnętrzną przemianę świadomości osób niesłyszących. Głusi, dzięki możliwości ubiegania się o dofinansowanie, stali się grupą bardziej otwartą. Środowisko to znacznie się zaktywizowało i to właśnie w tym upatrywać należy największych plusów przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Warto przy tym podkreślić, że otrzymanie dofinansowania wiąże się zawsze

z koniecznością podjęcia jakichś konkretnych przedsięwzięć, realizacji projektów. Jest to ważnym czynnikiem aktywizującym poszczególne grupy. Jeden z respondentów stwierdza: „projekty, które są realizowane na przykład, owszem, mogą brać udział w projektach unijnych aktywizujących ich społecznie czy zawodowo, które nie miały miejsca wcześniej, bo nie było środków na ten cel. Także pod takim względem na pewno się im poprawiło”.

Inna ważna zmiana dla osób głuchych wiąże się ze zwiększeniem liczby kontaktów ze środowiskami osób niesłyszących z innych krajów Unii. Jeden z respondentów, odpowiadając na pytania, czy sytuacja osób niesłyszących w Polsce zmieniła się po przystąpieniu do Unii Europejskiej stwierdza: „na pewno się zmieniła, bo stała się jak gdyby, większy dostęp do, umożliwiła więcej kontaktów z innymi niesłyszącymi właśnie w tych krajach Unii Europejskiej. Sami realizujemy też różne działania edukacyjne i szkoleniowe, w ramach których spotykamy się z niesłyszącymi na przykład, nie wiem czy już mówiłem o tym, bo po głowie chodzi mi dużo różnych myśli. Realizowałem taki projekt, w ramach którego tłumaczymy na języki migowe narodowe bajki dla dzieci z krajów partnerskich, które biorą udział w tym projekcie. Także generalnie, no na pewno się poprawiło to, bo są środki finansowe jakieś tam, które można pozyskać na działania powiedzmy kulturalne i jak gdyby tych kontaktów niesłyszących wzajemnych ze sobą”. Zmiany, które wskazują respondenci, łączą się z sytuacją osób niesłyszących po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej – mimo iż nie przez wszystkich są one zauważane – wszystkie odbierane są zdecydowanie pozytywnie i wiążą się przede wszystkim z aktywizacją społeczną osób głuchych.

## 5.5 Udział w życiu kulturalnym

Udział osób niesłyszących w życiu kulturalnym – jak wskazują respondenci – jest pod wieloma względami ograniczony. Składa się na to cały szereg czynników. Chociaż należy podkreślić, że znaczna część osób głuchych nie jest po prostu zainteresowana życiem kulturalnym. Jak stwierdza jeden z respondentów: „głusi bardzo często uważają, że kultura bardzo często do życia nie jest potrzebna. A to dlatego, że od małego dorastali bez niej i się już przyzwyczaili i teraz nie czują takiej potrzeby, żeby uczestniczyć w niej. Teraz ona bardzo potrzebna jest człowiekowi do funkcjonowania, ponieważ jest ona jego częścią. A potem jak już ta świadomość i mentalność się zmieni to trzeba już zmieniać bardziej takie techniczne kwestie, żeby był lepszy dostęp”. Osoby niesłyszące na co dzień muszą zmagać się z licznymi barierami, które napotykają w życiu społecznym i to niewątpliwie sprawia, że kwestie uczestnictwa w kulturze wydają im się sprawą drugorzędną. Pewną rolę odgrywa przy tym zapewne negatywny stereotyp mówiący o tym, że dysfunkcja słuchu po prostu uniemożliwia zajmowanie się kulturą. Stereotyp ten w pewnych sytuacjach zawiera w sobie część prawdy, gdyż pewne formy sztuki lub pewne jej aspekty rze-

czywiście nie są dostępne dla osób głuchych. Wiąże się to nie tylko z ograniczeniami związanymi z brakiem / słabością narządu słuchu, lecz również ze specyfiką języka migowego i problemów z tłumaczeniem. Jeden z respondentów stwierdza: „problemem się okazało same tłumaczenie, mimo że już tyle lat pracuję z niesłyszącymi, to jednak nie ukrywam, że tłumaczenie sztuki, która jest naprawdę wysoce abstrakcyjna, no nie jest taka prosta, bo nie jest kawa na ławę, tylko po prostu ma głębokie myśli w sobie jakieś treści i żeby to oddać, żeby niesłyszący zrozumieli to naprawdę wymaga bardzo dobrych umiejętności tłumaczeniowych i samej znajomości w ogóle sztuki wcześniej, bo naprawdę bez znajomości sztuki tłumaczenie jest niemożliwe”. Z negatywnymi skutkami stereotypów mamy do czynienia w wypadku osób niesłyszących. Osoby głuche są bowiem niekiedy postrzegane jako z definicji nie mogące uczestniczyć w życiu kulturalnym. Stereotyp ten jest mocno zakorzeniony w świadomości wielu ludzi. Problematykę stereotypizacji środowiska głuchych, w kontekście ich udziału w życiu kulturalnym, porusza następująca wypowiedź: „na przykład ostatnia sytuacja, film Bogowie, niesamowicie ciekawy film, bez napisów w języku polskim. Zdecydowana się na napisy w języku angielskim, były udostępniane [w języku angielskim], a napisy w języku polskim dla osób głuchych, nie tylko dla Głuchych, ale też dla osób, które straciły słuch, to są osoby głuche, osoby słabosłyszące, to jest bardzo duża grupa. Wiem oczywiście, że głusi to jest dosyć mała grupa, ale słabosłyszący i ludzie, którzy stracili słuch, to jest około 2-3 milionów. To jest coś, o co cały czas walczymy, o uznanie tych głuchych. To głównie chodzi o świadomość, to jest to, od czego zaczęłam. To po prostu trzeba zmieniać sposób myślenia, świadomość ludzi. (...) Musimy wziąć głos i walczyć o swoje. Mogę podać wiele przykładów, ale to zawsze się wiąże głównie ze świadomością, ze zmianą świadomości”.

Inne bariery, związane z dostępem do kultury osób niesłyszących dotyczą spraw organizacyjnych i kwestii technicznych. Jeden z respondentów podaje znaczący przykład: „jeśli chodzi o takie wydarzenie, o wyjście do teatru, czy do kina, no to mnóstwo było takich problemów, np. już takich samych organizacyjnych w samym teatrze, gdzie jest ciemno, no i jest problem, bo tłumacz języka migowego musi gdzieś być w centralnym miejscu, żeby ci ludzie widzieli, no ale oczywiście to jest problem, bo będzie przeszkadzać innym widzom. Po stronie teatru też jakieś tam były problemy, że nie bardzo chcieli posadzić tego tłumacza w takim miejscu, w którym byłby dobrze widoczny dla niesłyszących”.

## 5.6 Rekomendacje

Na koniec warto zapytać o to, co można zrobić, żeby poprawić sytuację społeczną osób głuchych oraz realnie poszerzyć ich dostęp do kultury? Respondenci wskazują na kilka kluczowych kwestii. Przede wszystkim zwraca uwagę szeroko rozumiane poszerzanie świadomości zarówno w środo-



wisku głuchych (wyzbycie się przekonania o własnej bezradności i niedostrzeżenie istniejących możliwości), jak i w społeczeństwie słyszących (zdobycie wiedzy dotyczącej kultury głuchych). Jeden z respondentów stwierdza, że sytuację osób głuchych można zmienić dzięki: „pierwszej podstawowej zmianie – zmianie świadomości i mentalności (...) [zarówno] głuchych i słyszących. Na przykład głusi bardzo często uważają, że kultura bardzo często do życia nie jest potrzebna”. Zmiana świadomości powinna odbywać się przede wszystkim poprzez edukację: chodzi o ukazywanie szerokiemu gronu odbiorców specyfiki kultury głuchych: „na pewno trzeba po prostu uczyć o tej kulturze, pokazywać tę kulturę w naturalnym języku migowym. To jest jak gdyby pierwszy dla mnie element, w szkołach już to powinno być wprowadzone. Te placówki na pewno, które realizują różne działania powinny zapraszać osoby niesłyszące na różne wydarzenia i zapewniać oczywiście fachowców, znających język migowy, którzy dobrze oddadzą, no właśnie, przebieg całych tych uroczystości czy wystaw, czy wydarzeń artystycznych”.

Oprócz działań prowadzących do zmiany świadomości, należy według respondentów przedsięwziąć cały szereg działań organizacyjnych. Wśród nich zwraca się uwagę przede wszystkim na wykształcenie osób niesłyszących. Słaby dostęp do edukacji jest bowiem czynnikiem, który bezpośrednio wpływa na relatywnie mały udział osób głuchych w życiu kulturalnym: „można by, czy przy jakiejś nowej instytucji, czy »Kokon« w danym mieście, czy PZG [Polski Związek Głuchych] jakiś program ministerialny z MEnu [Ministerstwo Edukacji Narodowej] albo z Ministerstwa Kultury i Sztuki, ale w szkołach prowadzony. Żeby szlifować te talenty, te peretki i jakby pomóc im się przygotować na studia, bo u Nas są niejednokrotnie prace powalające te dzieci, ale one w nawale obowiązków, nauki, prawo jazdy jeszcze robią, gdzieś tam zapominają o tym talencie, do którego nie wracają, jak już skończą szkołę na Grochowej i wracają do domu czy małej miejscowości”. Duży nacisk kładzie się zatem na edukację, w tym edukację artystyczną, gdyż – jak podkreślają respondenci – pod tym względem środowisko głuchych jest w zdecydowanie złej kondycji: „oni nieraz są tacy tabula rasa, pięknie maluje, pięknie odwzorowuje, ale gdzieś tam nie wie kim był Van Gogh. Bo nikt mu tego nie powiedział. Nie pójdzie na studia, bo nawet jak przejdzie egzamin wstępny, to ma zero kontaktu, zero wiedzy. Można by zrobić kursy weekendowe, jak w domach kultury są koła malarskie itp. Gdzieś wyodrębnić dom kultury, który by oprócz PZG, gdzie malują same Waldorfy, oprócz szkoły na Grochowej, gdzie malują w wolnych chwilach dzieci i młodzież, to jeszcze ci ludzie, którzy nie są na ASP, a gdzieś by chcieli. To samo mogłoby być z teatrem. Tylko musiałyby być na to pieniądze i czas, bo ja widzę jak to funkcjonuje na Grochowej, to na Grochowej to kuleje po prostu, bo oficjalnie nie ma na to pieniędzy i czasu. Kostiumy, dekoracje to są wszystko strzępy, przynosi się z domu, nie przynosi, czasem jest, czasem nie ma. Nie ma stałego finansowania, nie można tego robić profesjonalnie”. Zmiany w edukacji nierozzerwalnie wiążą się jednak z ograniczeniami finansowymi; środkami, mogącymi polepszyć tę sytuację, są

z jednej strony dofinansowania rządowe, z drugiej projekty realizowane w ramach funduszy europejskich. Ważne, że zmiany te powinny się dokonywać nie tylko poprzez szerszy dostęp do edukacji formalnej (zwłaszcza do wyższych uczelni), lecz również dzięki organizacji różnego rodzaju szkoleń i kursów.

Spośród kwestii „technicznych” wielu respondentów zwraca uwagę, że szerszy dostęp do kultury, i ogólne polepszenie społecznego funkcjonowania osób głuchych, można osiągnąć dzięki stosowaniu informacji w formie napisów. Dotyczy to zarówno informacji w różnych instytucjach, jak podczas wydarzeń kulturalnych (kina, teatry itp.): „wydaje mi się, że myśląc o niesłyszących, trzeba by im ułatwić komunikowanie się. Głupia sprawa, byłam też z uczniami w kinie. Mogli iść na film, w którym są napisy w języku polskim. Oni mają niekiedy problem z odczytaniem, jak szybko zmienia się obraz, to jest problem. Dla nich ten kontakt z kulturą jest utrudniony. Nie pójdą do teatru, bo po co, skoro i tak nie słyszą? Mogliby chodzić na pantomimę i wiem, że kiedyś było takie przedstawienie. I to jest problem, bo oni muszą mieć tłumaczy, którzy by im przetłumaczyli. Może i w teatrze to da się zrobić, tego nie wiem. (...) Słyszałem, że czasem w teatrze są z boku ekrany i napisy. Przy czym ja widziałem, że były tylko w języku angielskim, raczej z myślą o cudzoziemcach, ale teoretycznie jest to możliwe”. Kwestia napisów nie sprowadza się tylko do ułatwienia dostępu do szerszej informacji i umożliwienia partycypacji w kulturze, lecz pełni również funkcje edukacyjne. Napisy: „ułatwiają nam na pewno, bo dzięki temu można się nauczyć języka polskiego, przez to będzie łatwiej załatwiać różne sprawy np. w urzędzie czy w szpitalu. Też jeśli chodzi o muzea, to fajnie byłoby, gdyby u nas w Polsce było. Telefony, jakieś tablety, nie wiem, jakieś tam urządzenie, w którym są filmiki, przez to osoba Głucha może skorzystać z muzealnych wystaw, może oglądać naciskając odpowiedni numer, taki jakby przewodnik. Tak samo napisy w kinach, to jest obowiązkowe, zwłaszcza polskie filmy”.

Jeden z respondentów zwrócił uwagę na naukę języka poprzez czytanie z ruchu warg. Okazuje się, że można się tego wyuczyć, i niektóre osoby głuche świetnie sobie z tym radzą: „głusi uczą się czytania z ust i tutaj powinno się położyć szczególny nacisk na to, żeby oni czytali. Zachęcać ich do współpracy z logopedami, są logopedzi w szkole. Często są opory ze strony uczniów, im się po prostu nie chce”. Problem ten można zatem rozwiązać jedynie przy współpracy samych osób niesłyszących, ważna jest w tym wypadku przede wszystkim dobra wola oraz świadomość osób głuchych.

## 6. Podsumowanie

Osoby głuche napotykają w swym codziennym funkcjonowaniu cały szereg barier. Większość przeszkód wiąże się z kwestiami komunikacji; chodzi mianowicie o kwestie językowe, które utrudniają osobom głuchym społeczne funkcjonowanie na wielu poziomach. Osoby niesłyszące mają niejednokrotnie problemy z komunikowaniem się nie tylko z osobami słyszącymi, lecz także ze sobą nawzajem (ze względu na różny poziom znajomości języka migowego). Bariere tę potęguje również fakt występowania utrudnień w dostępie do tłumaczy języka migowego.

Bariera językowa wiąże się również z rozpowszechnieniem w społeczności głuchych dwóch odmian języka migowego (dwóch języków migowych), co niewątpliwie przyczynia się do wewnętrznego rozbicia tej grupy i utrudnia realizację wspólnych celów. Respondenci zwracają ponadto uwagę na ubóstwo pojęciowe języka migowego (języków migowych), w którym często brakuje wielu abstrakcyjnych i specjalistycznych pojęć. Z tego powodu nabycie profesjonalnej teoretycznej wiedzy przez osobę głuchą jest zdecydowanie utrudnione.

Bariera komunikacyjna przyczynia się w znacznej mierze do powstawania negatywnych stereotypów, odnoszących się do społeczności osób głuchych. Do przyczyn rozpowszechniania się tego negatywnego wizerunku zaliczyć należy również specyfikę środowiska osób niesłyszących. Respondenci zgodnie podkreślają, że jest to społeczność stosunkowo zamknięta, co ułatwia jej stygmatyzację. Do cech charakterystycznych badanej społeczności należy również zaliczyć stosunkowo niski poziom elastyczności w kontaktach społecznych oraz znaczący konserwatyzm. Są to czynniki, które niewątpliwie negatywnie wpływają na obraz tej grupy w społeczeństwie. Wiąże się to też z niedostrzeganiem i nierealizowaniem przez osoby głuche wielu istniejących możliwości, mogących polepszyć sytuację społeczną tej grupy.

Kolejną ważną kwestią jest powszechne nieliczenie się ze zdaniem osób głuchych. Sytuacja ta ma miejsce nie tylko w szerszych kontekstach społeczno-politycznych (brak przedstawicieli środowiska osób głuchych w urzędach i instytucjach), ale także w środowisku rodzinnym. Osoby głuche często nie są dopuszczane do podejmowania wielu decyzji, niekiedy nie mogą nawet decydować same o sobie. W społeczeństwie panuje bowiem powszechne przekonanie, że słyszący wiedzą lepiej, co jest dobre dla głuchych. Wiąże się to ze znacznym stopniem uprzedmiotowienia tej grupy.

Z wypowiedzi respondentów wynika, że osoby głuche są dyskryminowane niemal we wszystkich obszarach życia społecznego: w rodzinie, w edukacji, w służbie zdrowia i w innych instytucjach. Pojawiają się jednak coraz liczniejsze inicjatywy mające na celu odwrócenie tego procesu.

## Załącznik 1: Scenariusz IDI

Scenariusz wywiadów indywidualnych/eksperckich w ramach projektu „Uczestnictwo w kulturze osób niesłyszących”

### Wprowadzenie

- **Dziękuję**, że wyraził/a Pan/i zgodę na udzielenie wywiadu.
- Badania w których Pan/i bierze udział prowadzone są przez zespół badawczy z **Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie**. Projekt jest finansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
- **Celem badań** jest pogłębienie wiedzy na temat uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących z uwzględnieniem barier i szans stwarzanych w ramach środowiska instytucjonalnego... Wyniki badań zostaną przedstawione w raporcie opublikowanym w Internecie.
- W trakcie naszej rozmowy Pan/i na pewno poruszy wiele istotnych kwestii i nie chciałabym/chciałbym, aby coś ważnego mi umknęło. Dlatego chciałabym/chciałbym zapytać czy wraza Pan(i) zgodę na nagranie naszej rozmowy na dyktafon? Nagranie posłuży nam do przygotowania raportu, nie zostanie ono upublicznione, nie zostanie wykorzystane do innych celów i nie będzie rozpowszechniane.
- Pana/i imię i nazwisko nie pojawi się w dokumentach końcowych naszego projektu, będziemy się jedynie odwoływać do instytucji, którą Pan/i reprezentuje. Dostęp do całościowej treści rozmowy będą miały tylko osoby związane z projektem.

Planowany czas rozmowy: dostosowany do możliwości rozmówcy/czyni; min. ok.1 godz.

## Wersja 1

### Wywiad z osobami dysponującymi wiedzą i doświadczeniem w zakresie realizacji działań kulturalno-artystycznych na rzecz osób głuchych

#### 1. Doświadczenie informatora w pracy dla osób niesłyszących

- Od jak dawna informator zajmuje się sprawami osób głuchych?
- Co należy do jego obowiązków?
- Jakie osiągnięcia w trakcie lat pracy na rzecz niesłyszących ma informator?
- Jakie są największe wyzwania, z którymi mierzy się w swojej pracy?

#### 2. Ogólna sytuacja prawna osób niesłyszących w Polsce

- Jakie regulacje prawne odnoszą się do sytuacji osób niesłyszących?
- Jakie regulacje prawne mają wpływ na ich uczestnictwo w kulturze osób niesłyszących?
- Jak informator ocenia sytuację prawną osób niesłyszących w Polsce?

[Jakie funkcjonujące rozwiązania informator uważa za korzystne, a jakie za niekorzystne?]

- W jakim stopniu rozwiązania prawne są realizowane w praktyce?
- Czy ogólna sytuacja osób niesłyszących zmieniła się w jakiś sposób po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej?
- Czy są jakieś przepisy, które należałoby zmienić w pierwszej kolejności?
- Jakie rozwiązania w ogóle nie są uwzględnione i powinny zostać wprowadzone do systemu prawnego?

[poprosić o propozycje rozwiązań dotyczących uczestnictwa w kulturze]

#### 3. Działalność na rzecz uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących na poziomie lokalnym

- Ile osób niesłyszących zamieszkuje miasto/region? Jakie są główne problemy tej społeczności?
- Jakie instytucje w danym mieście/regionie zajmują się pomocą osobom głuchym?
- Jakie instytucje w danym mieście/regionie zajmują się aktywizacją kulturową osób głuchych?
- Jakie konkretne zadania na rzecz osób niesłyszących pełnią poszczególne instytucje?

[uzyskać informacje o poszczególnych instytucjach wymienionych przez informatora. Jeżeli nie zostaną wymienione, zapytać o następujące instytucje: szkoły, uczelnie, przedszkola, biblioteki, ośrodki kultury - domy kultury, instytucje kultury: muzea, galerie, teatry]

- Jakie organizacje pozarządowe w mieście/regionie zajmują się aktywizacją kulturową osób głuchych?

[jeżeli wymieniony zostanie tylko Polski Związek Głuchych, albo inna organizacja zrzeszająca osoby niesłyszące, zapytać o organizacje o profilu kulturowo-edukacyjnym albo religijnym, które skierowały swoje projekty do osób głuchych]

Omawiając poszczególne projekty poprosić o uściślenie odpowiedzi:

- a) Czy wymienione działania mają charakter jednorazowy czy cykliczny? Które z działań mają charakter długofalowy, a które były tylko jednorazowymi akcjami?
  - b) Które z inicjatyw zakładały włącznie osób głuchych jako twórców?
  - c) Które z inicjatyw miały charakter integracyjny, a które były skierowane na aktywizowanie kultury Głuchych?
  - d) Czy jakieś projekty kulturalne skierowane do osób głuchych były realizowane ze środków zewnętrznych (fundusze Unii Europejskiej, Norweski Mechanizm Finansowy)?
- Czy firmy komercyjne działające na terenie miasta (kina, puby, kawiarnie) wyszły w ostatnich latach z jakimiś inicjatywami kulturalnymi skierowanymi do osób głuchych?
  - Jaka jest ogólna ocena oferty kulturalnej skierowanej do osób głuchych w mieście/regionie?

#### 4. Dobre praktyki i pomysły

- Czy w trakcie pracy informator spotkał się z projektami inicjatyw ze sfery kultury i edukacji skierowanych do osób niesłyszących, które ostatecznie nie zostały zrealizowane?

[W przypadku każdej z wymienionych inicjatyw zapytać o jej założenia, na ile projekt był zaawansowany i dlaczego nie został zrealizowany?]

- O jakich dobrych projektach kulturalnych realizowanych w innych miastach słyszał informator?

[zapytać o projekty realizowane przez różne typy instytucji: szkoły, uczelnie, przedszkola, biblioteki, ośrodki kultury - domy kultury, instytucje kultury: muzea, galerie, teatry.]

- O jakich dobrych projektach kulturalnych realizowanych w innych państwach słyszał informator?

[zapytać o projekty realizowane przez różne typy instytucji: szkoły, uczelnie, przedszkola, biblioteki, ośrodki kultury - domy kultury, instytucje kultury: muzea, galerie, teatry, organizacje pozarządowe.]

- Czym różnie się sytuacja osób niesłyszących w Polsce od sytuacji takich osób w innych krajach Unii Europejskiej?
- Jakie zmiany ułatwiające uczestnictwo w kulturze osób niesłyszących powinny zostać wprowadzone w Polsce?

## Wersja 2

### Wywiad z osobami dysponującymi wiedzą i doświadczeniem w zakresie realizacji działań kulturalno-artystycznych na rzecz osób głuchych

#### 1. Podstawowe informacje o informatorze

- Czy informator ukończył gimnazjum/szkolę średnią/studia związane ze sztukami plastycznymi?
- Jaki był jego/jej pierwszy język? Mówiony czy migowy? A może równocześnie uczył się obu języków?
- Jak to się stało, że zaczął/zaczęła tworzyć?
- Czy interesuje się (lub nawet zajmuje) teorią sztuki?
- Czym zajmuje się na co dzień? Gdzie pracuje?
- Jakie są jego inne zainteresowania?

#### 2. Informacje o twórczości informatora

- Jakie są ulubione techniki/technika informatora?
- Z jakich względów preferuje te techniki/tę technikę?
- Czy w pracach mówi o sobie czy raczej o otaczającej go rzeczywistości?
- Jak określiłby swój styl?
- W jaki sposób znalazł odpowiednią dla siebie formę artystyczną i styl? (intuicyjnie czy na drodze poszukiwań)
- W jaki sposób znajduje tematy do swoich prac/utworów?
- Czy w pracach/utworach informatora powracają jakieś szczególne tematy, motywy, elementy lub symbole?

#### 3. Deficyty słuchu w twórczości informatora

- Czy ograniczenia w zakresie słuchu mają w jakimś stopniu wpływ na tematykę prac i formę ekspresji?
- „Artysta niesłyszący” czy po prostu artysta? Czy w procesie tworzenia mają dla informatora znaczenie ograniczenia związane z deficytami słuchu? Czy w jakiś sposób je odczuwa?
- Czy sztuka pomaga mu przewyciężyć ograniczenia związane z deficytami słuchu?



#### 4. Społeczny wymiar twórczości informatora

- Czy informator pozostaje w kontakcie ze środowiskiem niesłyszących artystów? Jak częste są te kontakty?
- Czy uczestniczy w plenerach? Jakich?
- Czy jego prace pokazywane były na wystawie? Jaka to była wystawa: indywidualna czy zbiorowa?
- Czy planuje kolejną wystawę?
- Czy odczuwa przynależność do Kultury Głuchych? Jeśli tak, to w jakim aspekcie?
- Czy chciałby coś zmienić w przyszłości, jeśli chodzi o rozwój kultury społeczności głuchych w Polsce?
  
- Dodatkowe pytania, jeśli informator ma związek z teatrem:
- Czym się zajmuje w teatrze?
- Jak zaczęła się jego/jej przygoda z teatrem?
- Jakimi formami ekspresji posługuje się na scenie? (pantomima, język migowy, język mówiony)
- Dla jakiej społeczności występuje? (słyszącej, niesłyszącej)



**KRAKÓW 2014**